Nr. 240. Wtorek, 22 Października 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy nailezy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 519.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 października b. r. najmiłościwiej zamianować kierownika Urzędu odbudowy kraju Namiestnictwa w Galicyi, szefa sekcyi w Ministerstwie handlu inżyniera Artura Herbsta, szefem sekcyi w Ministerstwie robót publicznych i przy tej sposobności nadać mu order Żelaznej Korony drugiej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela emerytowanemu kapitanowi Aleksandrowi Matuli dawniej w szpitalu twierdzy nr. 1 w Przemyślu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu znakomitej służby w wojnie, rotmistrzowi w ewidencyi c. k. obrony krajowej dr. praw Józefowi Parnasowi w stacyi zbornej we Lwowie.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 15 października 1918 l. 35901/C. III., którem ustanawia się ceny maksymalne świeżych jarzyn w drobnej sprzedaży, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 13 do 19 października 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października 1918.

Po wysłaniu noty pokojowej.

Odpowiedź Wilsona na notę austro-węgierską.

Tekst odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na notę austro-węgierską z 4 października b. r., wystosowanej do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, jest następujący:

Departament stanu 18 października:

Mój Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Pańskiej z 7 b. m. donoszącej o nocie c. i k. Rządu austro-węgierskiego do Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Obecnie otrzymałem od Prezydenta polecenie prosić Pana o zakomunikowanie za pośrednictwem swego rządu c. i k. Rządowi austro-węgierskiemu następującej odpowiedzi:

Pan Prezydent uważa za swój obowiązek donieść c. i k. Rządowi austro-węgierskiemu, że projektem jego zajmować się nie może, ponieważ od czasu jego orędzia z 8 stycznia b. r. zaszły ważne wypadki, które stanowczo zmieniły kompetencyę i odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych.

Wśród 14 warunków, które wówczas Prezydent sformułował, znajduje się następujący: „Narodom Austryi i Węgier, którym pragniemy zapewnić i obronić miejsce wśród narodów, ma być dana możność autonomicznego rozwoju".

Od tego czasu, t. j. od dnia, kiedy te słowa zostały napisane i na Kongresie Stanów Zjednoczonych wygłoszone, rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że między Czecho-Słowakami a Niemcami i Austro-Węgrami istnieje stan wojenny, i że Rada narodowa czesko-słowacka *de facto* jest rządem prowadzącym wojnę, który wyposażony w autorytet wojskowy i polityczny, kieruje sprawami Czecho-Słowaków. Uznał również w sposób najdalej idącej sprawiedliwości uznał prawa wolności narodowej Jugosłowian.

Wobec tego Pan Prezydent nie może uznać „autonomii" tych narodów za podstawę pokoju, musi obstawać przy tem, że one, a nie on mają być sędzią w sprawie akcyi c. i k. Rządu co do aspiracyj i żądań tych narodów, które jako członkowie wielkiej rodziny narodów domagają się swych praw i ich urzeczywistnienia.

Przyjm Pan, mój Panie, ponowne zapewnienie mego najwyższego szacunku.

Podpis Robert Lansing.

W Sejmie węgierskim.

W dalszym ciągu dyskusyi nad oświadczeniem rządowem p. Szabo (stronnictwo małych rolników) oświadczył się za pokojem odrębnym, jeżeli przyznie on nienaruszalność terytoryum węgierskiego i wnosi natychmiastowe zamianowanie węgierskiego ministra spraw zagranicznych, by bezzwłocznie rozpoczął rokowania.

P. Juriga (Słowak) imieniem Rady narodowej słowackiej domagał się dla narodu słowackiego prawa stanowienia o sobie i zakończył swą mowę podziękowaniem dla Wilsona za jego program, oraz dla Najj. Pana za zrozumienie tego programu.

Na tem dyskusyę wyczerpano. Następne posiedzenie we wtorek.

W Czechach.

O sobotniem posiedzeniu „Narodnego Wiboru" ogłoszono komunikat stwierdzający, że kwestya czeska przestała już być sprawą wewnętrzno-austryacką, lecz stała się sprawą międzynarodową, która razem z innemi kwestyami światowemi rozważana zostanie na konferencyi międzynarodowej.

„Narodni Wibor" oświadcza, że nie można traktować poważnie doniesienia węgierskiego jakoby ziomkowie, mieszkający poza granicami Czech, nie pragnęli samodzielności i niezawisłości ojczyzny czesko-słowackiej.

Słowacy bracia wiedzą doskonale, jak rozumieć należy przyrzeczenia madziarskie i jak wygląda w praktyce równouprawnienie narodowościowe narodów słowiańskich na Węgrzech.

Słowacy wiedzą, że największą radością będzie dla narodu czeskiego, jeżeli zdoła zapewnić swym braciom słowackim warunki rozwoju językowego, narodowego, politycznego i ekonomicznego, co stać się może przez połączenie w jeden wielki niezawisły wolny naród czesko-słowacki.

Czeski „Zwaz" zatwierdził jednomyślnie na posiedzeniu plenarnem uchwały powzięte przez „Narodni Wibor".

Odpowiedź Niemiec.

Z Berlina telegrafują:

Tekst dosłowny noty niemieckiej w odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona jest już ostatecznie ustalony.

Treść noty będzie niebawem podana do wiadomości komisyi dla spraw zagranicznych Rady związkowej i przewódcom stronnictw parlamentu Rzeszy.

O niepodzielność wschodnich prowincyj Prus.

Voss. Ztg. donosi, że stronnictwa w Sejmie pruskim z wyjątkiem Polaków i socyalnych demokratów przygotowują wspólne oświadczenie w Sejmie pruskim, w którem wyrażą się za niepodzielnością wschodnich prowincyj Prus.

Rozkaz do armij niemieckich na zachodnim froncie.

Holenderski dziennik *Het Vaterland* informuje: Przyłapano depeszę iskrową do wojsk na froncie zachodnim, w której przypomina się ponownie wszystkim wojskom, że opróżnianie obszarów okupowanych ma się odbywać bez niszczenia, z wyjątkiem objektów ze względów strategicznych koniecznych.

Pragnienie pokoju w Anglii.

Z Londynu donoszą: Dzienniki liberalne *Westminster Gazette* i *Manchester Guardian* wyrażają oczekiwanie, że sojusznicy nie uczynią przeciwnikom swoim rokowań pokojowych niemożliwemi. I Anglia pragnie również rychłego końca wojny.

Dr. Józef Flach.

Polskie życie kulturalne na Ukrainie.

(Ciąg dalszy).

IV.

Sztuka.

Kijów, będący jednem z najpiękniej położonych miast w Europie i stolicą kraju, którego piękność opiewało tylu poetów — szczególnie w polskiej literaturze — nie jest bynajmniej miastem artystycznem.

Zaniedbała go sztuka rossyjska, uważająca Moskwę za daleko podatniejszy grunt, ukraińska zaś sztuka po długim zastoju budzi się dopiero do nowego życia.

W tych warunkach polskim plastykom a zwłaszcza malarzom było stosunkowo łatwiej wybić się na pierwszy plan. Zwłaszcza, że ich tu w najbujniejszym okresie polskiej kultury duchowej na Ukrainie, było dość dużo. Zmarły niedawno pejzażysta Wrzeszcz, świetny portrecista Konrad Krzyżanowski, emigrant z Warszawy, malarz tamtejszego Teatru Polskiego, Wincenty Drabik, poszukiwacz nowych dróg w malarstwie, Kazimierz Dunin-Markiewicz — oto kilka najwybitniejszych nazwisk. Wystawiali oni swoje prace zrazu w rossyjskich „Salonach", zanim przedsiębiorczość Polska z Galicyi, Stefana Ziembińskiego nie dała Kijowowi innej wystawy sztuki, otworzonego w czerwcu 1917 roku „Salon d' Art".

Przedsiębiorstwo prywatne, ale prowadzone w ten sposób, że stało się i ogniskiem sztuki — polskiej, ale nietylko polskiej — w Kijowie i rozsadnikiem kultury artystycznej. Kilkanaście wystaw tego Salonu dało kijowskiej publiczności poznać niemal wszystkich wybitnych współczesnych mistrzów polskich, od Axentowicza i Fałata poprzez Kossaka i Mehoffera do Wyczółkowskiego i Wygrzywalskiego, ze zmarłych pojawiali się czasem, bodaj w drobnych pracach, Matejko, Juliusz Kossak i Wyspiański, rzeźbę polską reprezentował Laszczka; była i sztuka rossyjska z Ajwazowskim a nie zabrakło nawet bardzo co prawda wątpliwej autentyczności Rembrandta. Wystawa zmienia się co miesiąc, a jej „vernissage", połączony zwykle z koncertem muzyki kameralnej, jest wypadkiem dnia i ściąga do skromnych ale gustownie urządzonych sal w passażu przy Kreszczatyku najwytworniejszą publiczność.

Drugim punktem centralnym polskich artystów jest Koło plastyków, wraz z istniejącą przy niem szkołą artystyczną, która nie roszcząc sobie pretensyi do akademii, pomaga niejednemu talentowi rozwinąć się i ustrzedz się błędów.

Jest jednak inne jeszcze, zupełnie odrębne pole działalności artystycznej, któremu właśnie w dzisiejszem życiu Polaków na Ukrainie przypisać trzeba niezwykłe znaczenie. Komuż nieznane są straszne ciosy, jakie zwłaszcza na wiosnę roku 1918 padały na dwory polskie na Ukrainie, ale i przedtem nie były rzadkością a i obecnie niestety sporadycznie się powtarzają. Bandy rabusiów niszczyły nietylko czysto materyalny dobytek ziemian polskich, ale i ich artystyczne i historyczne pamiątki. Wiele z nich zginęło bezpowrotnie, lecz wiele znalazło się potem u... antykwaryuszów kijowskich. Żeby te relikwie przeszłości, nieraz i działami prawdziwej sztuki będące, nie były zupełnie dla polskości stracone, utworzyło się Towarzystwo ochrony zabytków, którego przewodniczącym został wybrany *spiritus movens* całej tej obywatelsko-artystycznej akcyi, Ludgard Grocholski. Ofiarny w poświęceniu własnych funduszów i pracy, niezmordowany w skutecznem zachęcaniu drugich do podobnej ofiarności, L. Grocholski dobrze zaiste zasłużył się około sztuki i historyi Polski. Widomym znakiem jego i kierowanego przez niego Towarzystwa działalności są dwa zeszyty „Muzeum", czasopisma tak wytwornie wydawanego, jak zapewne nie wiele w w okresie tej strasznej wojny.

Mniej tak świetnych szczegółów podać można o innych gałęziach polskiej sztuki w Kijowie, chociaż z działu muzyki niepodobna pominąć znakomitego skrzypka Kochańskiego, tutaj na emigracyi przebywającego, pianistę Putybowskiego i pierwszego tenora miejskiej opery, Belinę-Skupniewskiego. Śpiew polski jest starannie kultywowany przez Polskie Towarzystwo Muzyczne pod batutą hr. Zofii Tyszkiewiczówny a nawet chór kościoła św. Aleksandra czasem zdobywa się pod przewodnictwem swego dyrygenta Jesionowskiego na szczerze artystyczne produkcye.

Ogólne dążenie do zrzeszenia się wywołało w czerwcu Radę Polskich Zrzeszeń artystycznych, jednoczącą w sobie i plastyków i muzyków i aktorów i literatów i — jako najmłodszy związek — architektów polskich, którzy w październiku b. r. mają po raz pierwszy wystąpić publicznie na urządzonej z Radą Ziemian Wystawie architektonicznej, która zajmie się głównie projektami odbudowy tak zniszczonych dworów polskich na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie. Ta Rada Zrzeszeń przebyła już ogniową próbę zwartego i solidarnego wystąpienia na zewnątrz, wobec obcych. Było to w czerwcu b. r. na I. Wszechukraińskim Zjeździe artystycznym, na którym właśnie nasza grupa najgoręcej wystąpiła w obronie narodowej sztuki, unieszkodliwiając zakusy tych, co pod płaszczykiem ogólno-ludzkiego charakteru sztuki chcieli poddać ją, jak pierwszy lepszy dział administracyi, pod rozkazy panującej narodowości.

(Dokończenie nastąpi).

Sytuacya wojenna.

Im bliższe rozstrzygnięcie wojny na gruncie Europy, tem bardziej gmatwać się poczyna sytuacya na dalekim wschodzie. Głuche, nieskontrolowane zresztą wieści, przebąkują o nowem naprężeniu między Ameryką i Japonią, z których pierwsza zazdrośna jest o to, co już posisda, druga pręży się dla pozyskania nowych terytoryów i rozpostarcia swych wpływów jak najdalej.

Więc rozpatruje prasa siły tych dwu potęg.

O Ameryce podawano już niejednokrotnie szczegółowe daty militarnej jej mocy. Mniej znane są stosunki Japonii pod tym względem.

Roczny kontyngent rekruta w Japonii ogromnie rozrósł się w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Oczywiście uwzględnić tu należy także wpływ populacyi.

W r. 1888 pobrano w Japonii 17.000 rekruta; już w r. 1896 liczba ta podskoczyła do 42.000, w latach zaś wojny 1904/5 wynosiła 100.000.

W r. 1907 i 1908 kontyngent rekruta podniósł się do 120.000. W r. z. zapisano w listach poborowych 520.000 młodych ludzi w wieku od 17—20 lat.

Obecnie prasa japońska stara się dojść do ustalenia liczby wykształconego militarnie materyału ludzkiego, jakim Japonia rozporządzać będzie, jeśli obowiązująca dziś ustawa rekrutacyjna utrzyma się w mocy przez lat dwadzieścia.

Za podstawę tych obliczeń przyjęto ogłoszoną świeżo statystykę z r. 1902. W roku tym spisy rekrutacyjne wykazały 539.282 młodych ludzi kwalifikowanych do służby wojskowej, z czego 34·84 prc., t. j. 187.907 uznano za zdolnych do jej pełnienia. Rozdzielono ich w ten sposób, że 45.000 przeznaczonych zostało do służby przy „Gueneki", t. j. linii, a reszta 142.907 przeszła do służby przy „Hoju", t. j. drugiem powołaniu. Z innych obowiązanych do służby wojskowej, a należących do rocznika 1902 musiano 108.016, czyli 20·03 proc., z powodu niedostatecznego uzdolnienia przeznaczyć do drugiego powołania pospolitego ruszenia, a z przyczyn familijnych uwolniono 49.003, t. j. 35·98 proc.

Owoż jeśli oprzemy się na tych cyfrach, obliczają w dalszym ciągu, to od roku 1907 poczynając, dochodzi się do efektywnej siły 520.00 obowiązanych do służby wojskowej, z czego 182.000 zdolnych do niej, a mianowicie 120.000 przynależnych do „Gueneki", 62.000 „Hoju", 104.000 z przeznaczeniem do drugiego powołania pospolitego ruszenia, 52.000 uwolnionych, czyli — jakbyśmy powiedzieli utartem obecnie określeniem: reklamowanych i 182.000 uznanych za niezdolnych.

Na podstawie tego cyfrowego zestawienia nietrudno określić cyfrowo także liczebnego stanu różnych kategoryj wojskowych. Armia polowa złożona z zaciągu siedmiu roczników liczyłaby 742.000 ludzi, militarnie wykształconych należycie. Kategorya „Hoju", również siedmiu roczników liczyłaby 384.000 ludzi posiadających wstępne dopiero wykształcenie militarnye.

W r. 1922 — oto ostateczny wniosek tych obliczeń — siła zbrojna Japonii liczyłaby w razie utrzymania się dzisiej zej ustawy wojskowej, 1,638.000 ludzi. Z tego przypadałoby 742.800 ludzi na armię polową, 780.000 na obronę krajową, 115.200 na obronę krajową pierwszego powołania. Częściowo tylko, z grubsza wyćwiczonych, byłoby 846.300 ludzi, zgoła nie wyćwiczonych, lecz w razie potrzeby nadających się do powołania — kągło trzy miliony.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 19 października. Urzędowo ogłaszają dnia 19 października:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na licznych miejscach frontu górskiego bardzo ożywiona czynność wywiadowcza.

(Z albańskiego teatru wojny).

Przed naszemi liniami nad zachodnią Morawę sprzymierzeni weszli znowu w kontakt z nieprzyjacielem. Na północ od Aleksinaca odparto serbskie ataki. Dalej na wschód pomyślne przedsięwzięcia szturmowe przysporzyły nam jeńców.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 19 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 19 października:

(Z zachodniego teatru wojny).

Między Brügge a Lys odparliśmy kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie. Na północny wschód od Kortryk odrzuciliśmy z powrotem przed rzekę Lys te części nieprzyjaciela, które od czasu ostatnich walk trzymały się jeszcze na prawym brzegu rzeki. Na zachód od Kontryk udaremniono próby przejścia przez rzekę. Na wschód od Lille i Douai posunął się nieprzyjaciel wczoraj za nami aż do linii Ascq-Templeuve-Flisnes-Marquette. Między Le Cateau a Oisą trwały w dalszym ciągu gwałtowne ataki nieprzyjaciela, na południowy wschód od Le Ceateu do aż do Bazeul, a w lesie Amigny aż do południowego skraju Wassigny. Ataki te załamały się w naszych pierwszych liniach. Bazeul odzyskano szturmem. Wojska walczące koło Aisonville i na południe stamtąd także i wczoraj odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela. Wieczorem i w nocy odsunęliśmy nasze linie od nieprzyjaciela. Nad Oisą koło Origny i na północ od tej miejscowości nie udały się ponowne ataki nieprzyjaciela. Nad Aisną kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki koło Olizy i Grandpré i rozszerzył je przez Vouziers w kierunku północnym do Voncqu. Koło Vandy i Valsise usadowił się na wschodnim brzegu Aisny. Próby jego posunięcia się dalej na wschód na wzgórza dad Aisną wykonane pod osłoną silnego ognia zostały udaremnione przeciwatakiem. Między Olizy a Grandpré załamały się przed naszemi liniami ponowne ataki francuskich i amerykańskich dywizyj. Po obu stronach Mozy minął dzień wśród ognia przeszkodowego i mniejszych potyczek piechoty.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 20 października. Urzędowo ogłaszają dnia 20 października:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na froncie południowo-zachodnim nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

(Z albańskiego teatru wojny).

W Albanii przeprowadzamy nasze ruchy bez przeszkód godnych wzmianki.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Po obu stronach południowej Morawy odparto ataki nieprzyjaciela.

Serbowie obsadzili Zajecar.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 20 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 20 października.

(Z zachodniego teatru wojny).

W dalszym ciągu ruchów, o których doniesiono 18 października, opróżniliśmy we Flandryi Brügge, Thielt i Korytyk i zajęliśmy nowe stanowiska. Przed niemi odbyły się żywe walki na przedpolu. Pod wieczór stał nieprzyjaciel na południowy-wschód od Sluis na granicy belgijsko-holenderskiej, na zachód od Maldegen, Ursel, pod Poeke i Markagem. Na północny-wschód od Kortryk przeszedł z częścią wojska przez Lys. Na południe od Kortryk dotarł do gościńca Kortryk-Tournai i posunął się za nami po obu stronach Douai aż na wschód od linii Orchies-Marchiennes. Na froncie bojowym między Le Cateau i Oise nastała wczoraj pauza w walce. Na naszych nowych liniach nad kanałem Sambre-Oise i nad Oisą stykamy się w walce z nieprzyjacielem. Odcinek Serre i Sauche był w ciągu dnia celem silnych ataków nieprzyjacielskich.

Na północny-wschód od La Fére na północnym brzegu Serre odparliśmy ogniem i w walce z bliska nieprzyjaciela idącego do ataku. Podobnie załamały się w kontratakach saskich batalionów ataki wykonane wielkiemi siłami na południe od Crecy. Na gościńcu Laon Marle usadowił się nieprzyjaciel w małych częściach naszego stanowiska.

Po obu stronach niziny Souche został odparty po gwałtownej walce. Także na północnym brzegu Aisny zaatakował nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artylerzyckiem i zepchnął nieco wstecz nasze przednie straże na północny wschód od Germainmont. Na froncie Aisny między Attigny a Olizy przybiera na sile działalność bojowa nieprzyjaciela. Po obu stronach Vouziers usadowił się po ponownych atakach na wzgórzach nad wschodnią Aisna. Komendant 199 dywizyi piechoty, generał-porucznik Puttkammer osobistym udziałem w walce zatrzymał atak nieprzyjaciela na wzgórzach na wschód od Vandy. Między Olizy a Grandpré odparły lotaryngskie i szlezwicko-holsztyńskie bataliony oraz bataliony strzelców przed swojemi liniami ponowne gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Na obu brzegach Mozy ograniczała się także i wczoraj działalność bojowa do ognia przeszkodowego.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nad Bukowikiem na północny zachód od Aleksinaca odparto ataki nieprzyjacielskie. W dolinie Timoku obsadził nieprzyjaciel Zajecar.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 20 b. m. wieczorem: Na zachód od Kortryk silne walki. Po obu stronach Solesnes i Le Cateau przeprowadzone na szerokim froncie silne ataki nie udały się.

Pomyślne walki na odcinku Serres, na wzgórzu na zachód od Aisny.

Na wschód od Vousieres odparto ataki nieprzyjaciela.

Z frontu północnego.

Komisarz frontu północnego donosi, według telegramu rossyjskiej *Agencyi telegraficznej*, przewodniczącemu Sowietów w Peters-

---

12)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Gdy o zwykłej porze panna służąca weszła do sypialni, pani de Fontenay wysiłkiem woli zmusiła się, aby okazać spokój i wprowadzić w błąd jasnowidzące oczy tej kobiety, usługującej jej od lat dwudziestu. To pierwsze udawanie wydało się jej ohydnem. Przyszło jej na myśl, że będzie teraz musiała tak samo udawać przed mężem, zachować spokojnie i z ożywieniem, mając śmierć w duszy. Myśl ta tak ją pognębiła, że Mina pozostała nieruchomą z wybladłymi rysami, z oczyma podkrążonemi w skutek bezsenności, blada, jak gdyby była ciężko chora. Służąca spojrzała na nią z niepokojem i zbliżając się spytała:

— Czy pani jest cierpiąca?

— Dlaczego mnie o to pytasz? dość opryskliwie ozwała się Mina.

— Bo pani gorzej niż zwykle wygląda.

— Podaj mi ręczne lusterko.

Wzięła je do ręki i spojrzała na siebie, zdumiona zmianami, jakie cierpienie moralne poczyniło na jej twarzy. Rysy jej zdawały się opuchnięte w skutek gorączki a jej zaczerwienione oczy, czoło okryte zmarszczkami, włosy w nieładzie posrebrzone siwizną u skroni, wyrażnie świadczyły o niełtościwej a zwycięskiej starości. Ta twarz, którą odbijało lustro niemiłosiernie, to już nie było oblicze kobiety pięknej, tryumfującej, kochanej, szczęśliwej. To było widmo jej umarłej młodości, które pojawiało się przed nią, groźne, żałobne, zwiastując smutki i cierpienia, przepowiadając opuszczenie i niedolę. Łzy trysnęły z jej oczu, zalewając powierzchnię lustra i zacierając jej odbicie.

Panna służąca patrzyła na nią ze współczuciem. Mina wyczytała w jej oczach litość, która ją rozdrażniła.

— Czego tu stoisz? Idź sobie! szepnęła.

Lecz wnet pohamowawszy się i widząc, że t dziewczyna była szczerze do niej przywiązana, dodała ze smutnym uśmiechem:

— Jestem niezdrowa, moje dziecko, więc zostaw mnie samą. Zawołam, gdy będę cię potrzebowała...

Po odejściu służącej, Mina wstała z łóżka i usiadłszy w fotelu zapadła w głęboką zadumę. Odzyskała już całą przytomność umysłu i szukała sposobu rozjaśnienia tej strasznej wątpliwości, która ją gnębiła. Po chwili usiadła przy biurku, wzięła ćwiartkę papieru i nakreśliła pośpiesznie te słowa:

„Mój drogi przyjacielu, potrzebuję widzieć się z panem koniecznie. Przyjdź pan do mnie zaraz po swojem śniadaniu".

Na kopercie położyła adres margrabiego de Villenoisy i zadzwoniła.

Pojawiła się wnet panna służąca.

— Każ ten list zanieść natychmiast podług adresu, a potem przyjdź mnie ubierać.

Uczuła się teraz nieco spokojniejszą. Największą jednak obawą napełniała ją myśl spotkania się zaraz tegoż poranku z mężem. Ale tu przypadek jej posłużył: Armand wyszedł, zapowiadając, że nie powróci na śniadanie. Hrabina mogła więc się skupić w samotności i starać się zatrzeć na swej twarzy ślady przebytych cierpień moralnych.

O godzinie pierwszej przybył margrabia de Villenoisy. Stary dyplomata zanadto dobrze znał panią de Fontenay, aby potrzebował długich wyjaśnień. Na pierwszy rzut oka spostrzegł, że sytuacya musiała być groźna.

— Cóż to się stało, moja droga? — spytał ze współczuciem.

W chwili, gdy miała wyznać swoje męczarnie, mówić o swojem nieszczęściu, o podejrzeniach, jakie ją trapiły, hrabina zawahała się nagle. Ale wahanie to było krótkie. Fala krwi uderzyła jej do głowy, zarumieniła twarz; oczy jej zabłysły i głosem drżącym rzekła:

— Dręczy mnie okrutne podejrzenie, że szczęście moje stracone, że mąż mój opuszcza mnie i zdradza.

I jednym tchem opowiedziała staremu swemu przyjacielowi wszystko: szczególniejsze wyjście Armanda z domu, w chwili gdy przybywali zaproszeni goście, znalezienie telegramu wzywającego go gwałtownie, jego pospieszny powrot, pomieszanie widoczne w początkach przedstawienia, następnie obojętność udana, gdy go ona wypytywała pośrednio, jego odpowiedzi niby serdeczne i czułe oświadczenia. A wszystko to było kłamstwem, oszukaństwem, bo ona była pewna, że Armand kochał inną kobietę, a jej nieszczęście było niewątpliwe.

Tu hrabina rozpłynęła się w gwałtownych narzekaniach, w pełnych oburzenia żalach, błagając margrabiego o pomoc, usiłując w nim obudzić równe oburzenie i gniew.

Ale on słuchał w milczeniu, nie wyrażając ani zdziwienia, ani nagany. Z pół przymkniętemi oczami, rozmyślał. Dopiero gdy wyczerpało się źródło narzekań i oskarżeń, gdy hrabina znużona własnem uniesieniem, zamilkła, podniósł siwą głowę i zapytał:

— Więc w ostateczności, czego pani sobie życzy?

— Chcę wiedzieć prawdę! — zawołała pani de Fontenay. Chcę wiedzieć, czy podejrzenia moje są słuszne, chcę wiedzieć, kto jest ta kobieta, gdzie mieszka, od kiedy ja zna mój mąż, słowem wszystko....

— A potem?

— Jakto, potem?

— Tak, potem, gdy będziesz pewna, że jesteś zdradzona, co uczynisz?

Hrabina spojrzała na swego starego przyjaciela przerażonym wzrokiem. W jednej chwili stanęły jej przed oczami następstwa sytuacyi, którą wywołać chciała. Nie zastanawiała się dotychczas nad niemi, a teraz zarysowały się one przed nią z tak okropną rzeczywistością, że przerażona, nie mogła zdobyć się na odpowiedź.

A margrabia mówił dalej zwolna:

— Nie przypuszczam, abyś pani chciała przedsiębrać dochodzenia, a gdyby one potwierdziły twoje obawy, nie zamierzała wyciągnąć z tego ostatecznych konsekwencyj. Przed rozpoczęciem jakiejś kampanii, trzeba zawsze rozważyć jej możebne rezultaty. Jeżeli wiec, jakto przed chwilą powiedziałaś, mąż twój cię opuszcza i zdradza, co uczynisz?

Hrabina jeszcze milczała, przerażona decyzyą, jaką miała powziąć, więc margrabia mówił dalej:

— Nie daje pani odpowiedzi. To znaczy, że zrozumiałaś całą doniosłość mego pytania. W tej chwili nie masz wątpliwości i dręczy cię zazdrość, lecz cóż znaczą te udręczenia, jakich teraz doświadczasz, w porównaniu z temi, jakie cię czekają, gdy uzyskasz pewność? Oto, co chciałbym, abyś dobrze pojęła. Powiedziałaś mi sama, że mąż twój był przemiły dnia tego, że gdybyś była nie znalazła owego telegramu, nie w jego zachowaniu się nie byłoby cię zaniepokoiło. Może też byłoby najrozsądniej nie usiłować wyjaśniać sprawy i zadowalać się tą, bardzo znaczną, cząstką szczęścia, która jest twoim udziałem. Oczywiście jest to minimum. Ale i to coś znaczy. Rozpocząwszy dochodzenia, mogłabyś być wciągnięta dalej, niż sobie tego życzysz. Mąż twój może spostrzedz twoje manewry. Jeżeli jest niewinny, będzie tem silnie dotknięty; jeżeli jest winny, tem gębiej to odczuje. I dojdzie do wybuchu. Jaki będzie jego rezultat? Tylko dwa są możliwe: albo przebaczenie, albo rozstanie. Przebaczenie stwarza ci taką samą sytuacyę, jak obecna, z dodatkiem wspomnień bolesnych i nieuniknionego ochłodzenia wzajemnych stosunków, co jest niewyczerpanem źródłem zmartwień. Rozstanie się zaś....

— Nigdy! — zawołała hrabina. — Umarłabym, nie mogąc go widzieć, słyszeć, żyć przy nim....

— A zatem? — spytał zwolna margrabia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

burgu Sinowjewowi, że po trzydniowych zaciętych walkach wojska Sowietów pod wodzą generała Uborewicza zajęły silnie ufortyfikowaną wieś Selczę na lewym brzegu północnej Dźwiny.

Dzięki zajęciu tej tak silnie obwarowanej miejscowości, która zdaniem Anglików, była nie do wzięcia, wpadły w ręce wojsk sowieckich miasta na prawym brzegu Dźwiny. Wojska angielskie i amerykańskie uciekają w popłochu.

Zdobyto 7 armat, 8 karabinów maszynowych, wiele magazynów napełnionych mundurami, wiele środków żywności i amunicyi i wiele materyału wojennego. Odznaczyły się przytem w pierwszym rzędzie kompanie komunistyczne. W walce wzięli także udział marynarze floty bałtyckiej, oraz legion ochotniczy.

Biuro Reutera komunikuje: W Rossyi północnej zaatakowali bolszewicy w sile około 2000 do 3000 ludzi nasze stanowiska nad Dźwiną. Ataki się nie udały.

W okolicy Murmania, wojska sojusznicze walczą koło Soroki, by zabezpieczyć linię kolei żelaznej. Czechów (przeciw rewolucyonistów) wsparto posiłkami wojsk wschodnich. Na innych punktach Czesi (przeciw rewolucyoniści) musieli się cofnąć.

Wojska transkaspijskie postępują na wschód i pędzą przed sobą bolszewików. Obsadziły Daszak, miejscowość oddaloną około 110 mil od Aszabadu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym koło Anglii zatopiono 24.000 tonn reg. brutto.

Stan rzeczy w Turcyi.

W sobotę nastąpiło w sposób uroczysty objęcie urzędu przez nowego wielkiego wezyra.

W reskrypcie do wielkiego wezyra wyraża Sułtan oczekiwanie, że wielki wezyr zwróci swoje usiłowania w tym kierunku, ażeby doprowadzić do dobrego wyniku wdrożone kroki dyplomatyczne i że chwyci się skutecznych zarządzeń celem zabezpieczenia prawa boskiego i ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i zapewnienia ludności pokoju i spokoju.

Na pierwszem posiedzeniu prezydent parlamentu oświadczy, że Turcya w tej wojnie oddała znakomite usługi ludzkości i ludzkiej obyczajności. Gdyby Turcya nie była brała udziału w wojnie, nie byłby prezydent cywilizowanej Ameryki sędzią rozjemczym przy ostatecznym porachunku w wojnie światowej, lecz despotyczny car rosyjski.

Zbliża się dzień ostatecznego porachunku. Oczekujemy jego wyniku z godnością i ze spokojem jak przystało na ludzi, którzy sumiennie spełnili swoje zadanie.

Nowy gabinet turecki.

Uzupełniony ostatecznie skład nowego gabinetu przedstawia się, jak następuje: Wielki wezyr i minister wojny: Izzet basza, minister marynarki: Reuf bey, minister spraw zagranicznych: Rifaat basza, minister spraw wewnętrznych: Fothy-bey, minister skarbu: Dżawid bey.

W francuskiej Izbie deputowanych.

Prezydent Izby deputowanych D e s c h a n e l otworzył posiedzenie przemową, w której wśród żywych oklasków doniósł o uwolnieniu Lille, Douai, Ostendy i Brügge i wyraził nadzieję, że już wkrótce ostatni żołnierz niemiecki opuści Francyę, Belgię, Alzacyę i Lotaryngię.

Po nim zabrał głos prezydent ministrów C l é m e n c e a u i doniósł, że właśnie otrzymał depeszę z wiadomością o uwolnieniu Roubaix i Tourcaing (żywe oklaski). To zwycięstwo — powiada dalej Clémenceau — daje nam największe nadzieje. Walczyliśmy o nasze prawa, lecz z tego zwycięstwa nie uczynimy rewanżu za uciskania w przeszłości. Uwolnienie Francyi niech się stanie także uwolnieniem ludzkości.

W Bułgaryi.

Nowy gabinet przedstawił się Sobraniu. Prezydent ministrów oświadczył, że polityka wewnętrzna gabinetu będzie w tym kierunku działać, by krajowi znów spokój zapewnić, życie konstytucyjne znowu ustalić i wzmocnić i stworzyć takie stosunki, któreby umożliwiły narodowi osiągnięcie jego dążeń demokratycznych.

Co się tyczy polityki zagranicznej, wpływają na nią 3 fakty: zajęte obecnie stanowiska oddano aż do zawarcia zawieszenia broni, powtóre: wszystkie w obecnym gabinecie zastąpione partye miały przed wstąpieniem Bułgaryi w wojnę co do polityki zagranicznej Bułgaryi wspólne jasne przekonanie, po trzecie: nowe tendencye, które się nasuwać mogą krajom prowadzącym wojnę, oraz neutralnym, nie pozostaną bez wpływu na politykę rządu.

Prezydent ministrów podnosi wreszcie z naciskiem, że gabinet jak najenergiczniej pracuje nad tem, aby Bułgarya wyszła z honorem z obecnego położenia.

Japonia wobec Rossyi.

Minister spraw zagranicznych Ozida, oświadczył przedstawicielowi *Biura Reutera*, że wywody Wilsona znajdują specyalny oddźwięk w Japonii. Japonia jest wobec wielkiego sojuszu, stworzonego przez wojnę, tak samo lojalną, jak wobec przymierza angielsko-japońskiego, które Japonia — jak dotąd — tak i nadal uważa za drogowskaz swej polityki. Obecnie związaliśmy się wszyscy ściślej przez wspólne zobowiązania w celu zapobieżenia plondrowaniu Rossyi. Rossya nie jest nielojalną i uważano ją za nielojalną tylko dla tego, ponieważ przedsięwziętą została próba ograbienia Rossyi z imienia, które w przeszłości z dumą nosiła. Ludzie honoru w Rossyi muszą przyjść w posiadanie swego dziedzictwa i w tem będą przez koalicyę wspomagani.

Królestwo belgijscy w Ostendzie.

Król i królowa Belgów udali się do Ostendy. Przybył tam również naczelny komendant francuskiej marynarki. Miasto było bogato flagowane. Wielka ilość samolotów lądowała na wybrzeżu.

O tron fiński.

Hamburger Fremdenblatt donosi z Helsingforsu: Ks. Fryderyk Karol Heski oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie obejmie teraz tronu fińskiego. Uczyni to najwcześniej za dwa lata, jeżeli nastąpi wyjaśnienie sytuacyi. Wobec tego okaże się koniecznem powołanie jakiegoś rządu prowizorycznego.

Ofenzywa angielska przeciw Dardanelom.

Berliner Tagblatt pisze: W kołach wojskowych liczą się z wielkim angielskim atakiem na Dardanele.

Gen. Haig o pokoju.

Pisma paryskie publikują depeszę Haiga, wysłaną do wojsk na froncie francuskim. Haig ostrzega żołnierzy przed pogłoskami, jakoby pokój był już w drodze i powiada, że on nic o pokoju nie wie i że należy z całą energią prowadzić akcyę wojenną.

Stanowisko robotników angielskich.

Zuercher Post ogłasza wywiad z przywódcą angielskich robotników, który oświadczył, że stanowisko partyi w sprawie celów wojennych wobec sukcesów koalicyi w ostatnich miesiącach, nie zmieniło się. Jesteśmy za pokojem sprawiedliwości, który powinien wszystkim wojującym wyjść na dobre, a to, co w tej wojnie chcemy usunąć, to jest system, przeciw któremu postępowi Niemcy już tak długo i tak gwałtownie walczą, system, który rządowi niemieckiemu pod wpływem partyi wojskowej pozwalał marzyć o władztwie nad światem.

Niemcy za wycofaniem wojsk z Polski.

Nationale Liberale Korrespondenz żąda, aby wobec zupełnej zmiany nastroju, jaka nastąpiła w Polsce wobec Mocarstw centralnych, a specyalnie wobec Niemiec, wycofano z Polski wojska okupacyjne niemieckie. Niechaj Rada Regencyjna, która tak zuchwale występuje wobec rządu niemieckiego, załatwi się ze stosunkami polskimi.

Były sekretarz stanu Hintze powiedział przy pewnej sposobności: Nie jesteśmy nauczycielami świata. Nie chcemy być ani nauczycielami, ani żandarmami świata.

Wyjazd posłów czeskich do Szwajcaryi.

Czeskie *Słowo* donosi: W najbliższym czasie czterech posłów czeskich, między nimi Klofacz i Habermann, wyjeżdżają do Szwajcaryi, celem zasięgnięcia informacyi o położeniu międzynarodowem.

Druga armia amerykańska we Francyi.

Urzędowy komunikat amerykański informuje, że utworzona została druga samodzielna armia amerykańska we Francyi i rozpoczęła już operacye wojenne. Znajduje się ona pod komendą generała Roberta Bullarda.

Naczelnym komendantem pierwszej amerykańskiej armii we Francyi mianowany został, w miejsce generała Pershinga, generał Lisett.

Generał Pershing obejmuje komendę wszystkich sił amerykańskich we Francyi.

KRONIKA.

Lwów, 21 października 1918.

Kalendarz.

W t o r e k (22 października): Korduli p. — 9 Jakowa ap. — Przebysława.

Wschód słońca o godzinie 6·34 rano, zachód 4.50 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +11 Cel.

— Z powodu jubileuszu teatru im. Słowackiego w Krakowie. Towarzystwo dziennikarzy polskich wysłało do Krakowa telegram składający w gorących wyrasach tej znakomitej placówce kultury polskiej „hołd za przeszłość, serdeczne życzenia na przyszłość“.

— Nauczycielska spółka gospodarcza została zawiązana dla powiatu krakowskiego. W tych dniach na licznem zebraniu nauczycieli i nauczycielek z całego powiatu, któremu przewodniczył inspektor okręgowy, przeprowadzono wybory do Rady nadzorczej i dyrekcyi. Przewodniczącym Rady nadzor. wybrano jednogłośnie inspektora Lorenda, do dyrekcyi weszli PP. Mistrz Józef, Matłosz Józef i Siwadłowski Aleksander.

Spółka została zarejestrowana i podjęła swoje czynności mające na celu dostarczenie członkom najniezbędniejszych środków potrzebnych w życiu codziennem. Dyrekcya Spółki urzęduje w Krakowie, plac Szczepański w lokalu udzielonym gościnnie przez zarząd „Jedności“.

— Ukraińska konstytuanta. W piątek i sobotę odbyły we Lwowie zebrania ukraińskiej konstytuanty, w skład której wchodzą wszyscy ukraińscy posłowie parlamentarni z Galicyi i Bukowiny, członkowie Izby panów, ukraińscy posłowie b. rozwiązanego Sejmu galicyjskiego razem z wirylistami ukraińskiej narodowości, a prócz tego po trzech delegatów partyjnych egzekutyw z następujących partyi: narodowo-demokratycznej, radykalnej, socyalno-demokratycznej i chrześciańsko-społecznej, a także partyi ukraińskich z Bukowiny.

Główne posiedzenie odbyło się w sobotę o godzinie 5 po południu w sali Narodnego Domu i trwało z półgodzinną przerwą aż do godziny 4 rano.

W naradach, którym przewodniczył i które zagaił dr. Eugeniusz Petruszewicz wzięło udział 25 posłów parlamentarnych z Galicyi i Bukowiny, 16 członków b. Sejmu galicyjskiego, 7 członków Sejmu bukowińskiego, a prócz tego JE. Metropolita hr. Szeptycki i radca Dworu Barwiński i biskup stanisławowski Chomyszyn.

Referat ogólno-polityczny wygłosił dr. Petruszewicz, poczem odczytano i po dyskusyi przyjęto statut ukraińskiej Rady narodowej jako ukraińskiej konstytuanty. Po przyjęciu statutu, nastąpił referat, omawiający zadania nowej ukraińskiej konstytuanty, a wygłoszony przez sekretarza narodnego komitetu, adwokata dr. Stefana Barana i posła dr. Eugeniusza Lewickiego. Przedłożono w nim liczne rezolucye, ożywione dyskusyą, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni członkowie, a która skończyła się tem, że przyjęto wnioski obydwóch referentów z poprawkami, jakie wyłoniły się w dyskusyi.

— † Franciszek Olszewski. Z Warszawy donoszą, że w dobrach swoich, Sońsku, w pow. ciechanowskim zmarł w dniu 14 bm. Franciszek Olszewski wybitny prawnik i publicysta, b. redaktor *Kuryera Warszawskiego*. Urodzony w Płocku 1859 roku, po ukończeniu Uniwersytetu warszawskiego został adwokatem przysięgłym i równocześnie wstąpił do redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, gdzie zwrócił na siebie uwagę artykułami ekonomicznymi i prawniczymi. Po śmierci redaktora Wacława Szymanowskiego, powołany został przez wydawców na stanowisko naczelnego redaktora. W okresie jego rządów *Kuryer Warszawski* rozwinął się jako najpoczytniejszy organ polski. — W roku 1869 przeniósł się ś. p. Olszewski do Petersburga, gdzie pracował jako obrońca spraw polskich wobec władz rossyjskich. Z wiosną b. r. powrócił do kraju i osiadł w majątku własnym z zamiarem spędzenia reszty życia wśród swoich.

Z prac jego notuje bibliografia następujące: „Policya lekarska w dawnej Polsce“, „Procedura w sprawach o czary w dawnym procesie karnym“, „Historya cechów w Polsce“, „Przyczynki do dawnego ustawodawstwa miejskiego“. Prace w tym kierunku uwieńczyła w roku 1881 rozprawa konkursowa o Andrzeju Fryczu Modrzewskim, za którą otrzymał w Uniwersytecie medal srebrny,

— † Marya hr. Branicka z ks. Sapiehów, wdowa po hr. Władysławie Branickim z Białej Cerkwi, umarła w Kijowie dnia 12 bm., przeżywszy lat 76.

— † Ksawery ks. Drucki Lubecki. Z Poznania donoszą: w Dłoniach, w dniu 16 bm. po południu zmarł na hiszpankę, po krótkiej chorobie w 59 roku życia, Ksawery ks. Drucki Lubecki.

— Powołanie na Uniwersytet lubelski. Dr. Tadeusz Hilarowicz koncepista Namiestnictwa w Starostwie lwowskiem, otrzymał zaproszenie do objęcia wykładów na fakultecie prawniczym Uniwersytetu w Lublinie. Dr. Hilarowicz ogłosił drukiem szereg rozpraw z dziedziny administracyi i prawa politycznego, wśród nich obszerne studyum o „Zasadzie swobodnego ocenienia w nauce administracyi i prawie administracyjnem“.

— 25 par wojskowych butów z cholewami znaczonych literami L. W. M. D. 1915 w sobotę wieczorem o godz. 10 inspektor policyi Dostal i Seinfeld znaleźli w mieszkaniu znanego blatnika Abrahama Dickera przy ulicy Szpitalnej 60. Na widok zbliżających się organów policyjnych żona Dickera Hude Lenz starała się z mieszkania usunąć.

— Czyje rzeczy? Policyant Płyta przytrzymał wczoraj przedpołudniem na Zamarstynowie Jana Gershona, który niósł pakunek a w nim bieliznę znaczoną literami E. S. Ponieważ bielizna była mokra, przeto najprawdopodobniej pochodzi ona z kradzieży strychowej, do której popełnienia nie przyznaje się Gershon. Bieliznę złożono na policyi a Gershona oddano do aresztów.

— Przeciw grypie hiszpańskiej. Z Rzeszowa donoszą: Z powodu gwałtownie szerzącej się „hiszpanki“, która porywa codziennie po kilkadziesiąt osób, władze zamknęły wszystkie szkoły i kina na czas nieograniczony, a wszystkie gimnazya do 5 listopada b. r.

— Ze sportu. Z Krakowa donoszą: Wczorajsze match Wiener Afftik klub z Cracowią zakończył się porażką Cracowii w stosunku 3 : 3.

— Bandytyzm rzeszowski. Z Rzeszowa donoszą: W nocy na 19 b. m. uzbrojeni bandyci napadli na dwór w Boguchwale dzierżawiony od posła Angermana przez państwa Bzuleckich. Wywiązała się strzelanina i formalne oblężenie dworu. Bandyci po jakimś czasie przemocą wtargnęli do dworu ubezwładnili służbę, która jeszcze nie zdołała się ukryć, splądrowali cały dwór zabrali wszystkie kosztowniejsze rzeczy oraz złupili spiżarnię. W pościgu za bandytami wysłano z Rzeszowa kompanię żołnierzy. W Babicy pod Rzeszowem bandyci urządzili napad na pociąg towarowy będący w ruchu pociąg zatrzymano i doszczętnie obrabowano kilka wozów. Na stacyi Staroniwa bandyci w biały dzień w chwili gdy cała służba kolejowa oraz służba bezpieczeństwa była na dworcu kolejowym zrabowali do szczętnie jeden wagon cukru.

— Rozstrzelanie arcbiepiskopa Barnaby. *Dziennik Kijowski* z 5 października donosi: *Kuryer Prawda* donosi, że aresztowany przez bolszewików archiepiskop tobolski, Barnaba, został rozstrzelany. Gazety polskie piszą o nim, iż po aresztowaniu proponował swoje usługi władzy sowieckiej i że wobec tego podnoszono kwestyę odłączenia arch. Barnaby od cerkwi przez sobór cerkiewny. Przed rozstrzelaniem — jak twierdzi *K. Prawda* — Barnaba pogryzł ręce żołnierzy, którzy wlekli go na miejsce stracenia i lżył rząd i dawny i sowiecki.

— Straszna zbrodnia. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą niedzielę 7-letni synek dorożkarza Stanisław Pszczoła bawiąc się z dziećmi w podwórku domu l. 10 przy ul. Młynarskiej, nagle gdzieś zginął. Zrozpaczeni tym faktem rodzice Stasia robili nadludzkie wysiłki, by go odszukać, ale wszelkie starania ich nie dały pożądanych wyników. Dopiero wczoraj nieszczęśliwi rodzice dowiedzieli się, że ukochany ich synek został zamordowany i to w celach rabunkowych.

Pod zarzutem popełnienia zbrodni aresztowano 15-letniego Aleksandra Krajewskiego. Na skutek zeznań Krajewskiego sprowadzono do komisaryatu jego kolegę, Aleksandra Gawarta, który początkowo uporczywie odmawiał jakiebkolwiek wyjaśnień w tej sprawie. Przyparty wreszcie do muru, przyznał się, że zamordował Stasia i opowiedział szczegóły tej strasznej zbrodni.

W ubiegły piątek dostał on od ojca kilka marek na pewne sprawunki: pieniądze te przegrał z kolegami w guziki. Nie mając czem

pokryć zdefraudowanych pieniędzy, chłopiec w obawie surowej kary, nie mógł się pokazać ojcu na oczy. Wreszcie przyszła mu do głowy szalona myśl zamordowania Stasia. Ponieważ Staś bardzo lubił króliki, więc Gawart wykopawszy zaraz w piątek głęboki dół w piwnicy, zamierzał zwabić tam chłopca pod pretekstem pokazania mu królików, zadusić go i zakopać w przygotowanym dole.

Wykonanie tego strasznego planu morderca odłożył do niedzieli, gdyż Staś w niedzielę i święta zwykle bywał porządnie ubrany w nowe ubranko i buciki.

Kiedy w niedzielę Staś wrócił z matką z kościoła, morderca już czatował na niego w podwórzu i szeptał mu do ucha, że pokaże mu ładne króliki.

Uradowany chłopiec podążył za mordercą, który go ujął za rękę i zaprowadził do piwnicy, gdzie odrazu złapał go za gardło i tak długo dusił, aż chłopiec wyzionął ducha.

Potem morderca rozebrał swą ofiarę i wrzucił zwłoki do wykopanego dołu, który zesypał ziemią.

Zdjęte ubranko i buciki zaniósł swemu koledze Krajewskiemu, upoważniając go do sprzedania ich.

— **Spadek cen.** Pisma budapeszteńskie donoszą, że z powodu wiadomości pokojowych spadły ceny wszystkich towarów w stolicy Węgier. Wino naprzykład, za które płaciło się 800 K, kosztuje dzisiaj 500 K. Obiad w restauracyach zamiast 12 K kosztuje od kilku dni 5—6 K. Również na prowincyi ceny towarów znacznie spadły.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLIV., zeszyt IX. za pazdziernik 1918 wyszedł i zawiera: - I. Korespondencya Karola Szajnochy z Karolem Wildem. (W 100 rocznicę urodzin, a 50 śmierci znakomitego historyka). Napisał Stanisław Wasylewski. — II. Pierwowzór „Nadobnej Paskwaliny“. Napisał Tadeusz Sinko. — III. Pierwiastek autobiograficzny w poezyi polskie XVI. w. Napisał dr. Grzymała Grabowiecki. — IV. Czynnik gospodarczy w dawnem prawie wiejskiem. Napisał dr. Józef Rafacz. — V. Mieczysław Romanowski. (Zarys krytyczny). [Na podstawie źródeł rękopiśmiennych]. Napisał Stanisław Lam. — VI. Kronika Literacka. Literatura polska w oświetleniu G. Korbuta. Napisał Stanisław Lam.

Z muzyki. Potęgujące się z natarczywością wprost epidemiczną i coraz częstsze zboczenia, widoczne w najnowszym kierunku kompozytorskim, wywołują naturalną reakcyę w formie słusznych skarg, wychodzących z pod pióra najwybitniejszych znawców sztuki. Poruszywszy już ten dość smutny temat, nie od rzeczy będzie przytoczyć słowa jednego z najbardziej uznanych krytyków prof. Zdzisława Jachimeckiego, umieszczone w korespondencyi nadesłanej do lwowskiej *Gazety Muzycznej*: „Ewolucya muzyki w tych kilkunastu latach dwudziestego wieku zrobiła zatrważające postępy. Trwoga zaiste mogłaby nas ogarnąć na myśl, jaką drogą pójdzie dalszy rozwój twórczości kompozytorów europejskich, coraz liczniej bowiem mnożą się przykłady zupełnego wywracania praw dotychczasowej estetyki muzycznej i to nie przez poszczególne jednostki, ale przez całe grupy kompozytorów“.

W tych słowach nie tkwi niestety żadna przesada. Charakteryzują one stan muzyki dzisiejszej, nacechowanej napuszystością ultraoryginalnej rzekomo formy, a brakiem wszelkiej z pomysłów czerpanej treści. Przesadna, dziwolągowo wykoszlawiona harmonizacya musi w takich wypadkach — by zupełnie pozbawiona talentu jednostka mogła wogóle zaistnieć w świecie kompozytorskim — łatać wszelkie dziury i pokrywać, o ile to możliwe, ową nędzę duchową autora. Tak powstają kompozycye, które mimo wszelkich wysiłków swych „twórców“, leżą i leżeć będą nietknięte w księgarniach i składach nut....

Wśród tego potopu, wywołanego zalewem owego nieszczęsnego futuryzmu, wychyla od czasu do czasu swą główkę jakaś „rara avis“ o typie zupełnie odmiennym. Ku wielkiej radości muzykalnej części naszego społeczeństwa pojawia się — rzadko co prawda — talent prawdziwy, wnoszący, co najważniejsza, w swą pracę szczere chęci wypowiadania się bez blagi, bez krętactw nowoczesno-dekadentycznych.

Do tej kategoryi kompozytorów rozpoczynających swą karyerę za pomocą środków, że tak powiem, solidnych, należy niewątpliwie St. Lipski, którego najnowsze utwory (opus 11 i 12) zasługiwałyby na ocenę bardziej szczegółową, niż ją podać może sprawozdanie w piśmie nie specyalnie muzycznem.

Na opus 11 składają się dwa mazurki (Fis-dur i A-dur) i krakowiak E dur, odznaczające się melodyjnością w najlepszem tego słowa znaczeniu, opartą na pomysłach nie codziennych i dość oryginalnych. Na szczere uznanie zasługuje harmonizacya tych pełnych dziarskiego temperamentu utworów, unikająca zwrotów banalnych a zarazem nie obciążająca układu przesadnie wyszukaną formą stylu. Najpiękniejszym z tego zbioru tańców polskich i zarazem najodpowiedniejszym do popisu fortepianowego jest mazurek w A-dur. Jako utwór w wyższym jeszcze stopniu nadający się do wykazania brawury pianistowskiej i zarówno pod względem waloru kompozytorskiego poważniejszy zajmie niezawodnie polonez Es-dur (opus 12 nr, 3) naczelne miejsce w tym szeregu najnowszych kompozycyj Lipskiego. Wysoce utalentowanemu autorowi wogóle przyznać wypada umiejętne zastosowanie układu do techniki fortepianowej, wobec czego utwory jego doskonale nadawać się będą do wzbogacenia repertuaru naszego świata pianistowskiego.

Do opusu 12 należą jeszcze dwa walczyki o zupełnie odmiennym charakterze. Pierwszy z nich (Souvenir de Vienne) to typ wiedeńskiego tańca o nastroju ludowo-sentymentalnym. Trzeba być istotnie artystą, by tak trafnie naśladować cechy charakterystyczne, obce własnej indywidualności. Do formy utworów salonowych bardziej zbliżonym jest „Valse noble“, (opus 12, nr. 2), który jako kompozycya efektowna na programach pianistów godne niezawodne zajmie miejsce obok poloneza Es-dur, utworu pod względem harmonizacyi bardzo interesującego. Nowe te kompozycye stanowić będą cenny nabytek dla polskiej literatury fortepianowej.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, dnia 21 października o godzinie 7 wieczorem „Miód kasztelański“, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. — We wtorek 22 października o 7 wieczorem „Uprowadzenie z seraju“, opera komiczna w 4 odsłonach W. A. Mozarta. — We środę 23 października o godzinie 7-mej wieczorem „Miód kasztelański“ komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. — We czwartek 24 października o 7 godzinie wieczorem „Lalka“ operetka w 4 odsłonach Audrana. — W piątek 25 października o godz. 7 wieczorem „Karykatury“, komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

Wczorajsze uroczystości.

Dzień wczorajszy przeznaczył Lwów zaznaczeniu swej polskości.

W tych niepewnych czasach wojennych, kiedy chwila każda przynosi zmiany, kiedy chwieją się wartości, kruszą potęgi jedne, a wchodzą nowe; kiedy tworzącą się nową historyę porwał jakiś wir zawrotny; jednych wbrew przewidywaniu wszelkiemu pogrążając na dno, innych niespodzianie wynosząc,— da się psychologicznie uzasadnić, a politycznie uznać nawet za potrzebny — taki odruch instyktu narodowego ku stwierdzeniu wobec świata praw dobrze ugruntowanych i nieprzedawnionych.

Lwów bowiem istotnie był zawsze miastem polskiem. Zawsze, to znaczy, odkąd jest Lwowem. A Lwowem jest od czasu Kazimierza Wielkiego. Stara osada ks. Lwa dokoła Wysokiego Zamku, bardzo rychło przez osadników niemieckich opanowana tak, że niemiecką Lemberg otrzymał nazwę, byłaby zapewne skończyła swą karyerę, jak różne „grody czerwieńskie“, gdyby przeznaczenie nie złożyło jej losu w twórcze ręce polskie.

To też jeśli mowa jest o Lwowie jako grodzie, jako ognisku kulturnem i jako emporyi handlowej i t. d., to można mieć w myśli tylko ten Lwów, który powstał dzięki Kazimierzowi Wielkiemu.

Objąwszy Ruś Czerwoną zrozumiał on, jak ważnem rzeczywiście rozwojem ziem kresowych królestwa na wschodzie winien stać się ten punkt z natury warowny, a leżący przy wielkich szlakach pomiędzy wschodem i zachodem. Dopiero tu od czasu jego panowania w kotlinie nad Pełtwią otoczonej wzgórzami uderzyło silne tętno życia. A to życie było polskie i polskie to życie niosło z sobą mieszkańcom Lwowa równe dla wszystkich prawa, dobrobyt rozkwit w każdym kierunku, póki ciosy godzące w Rzpltę, nie dosięgły również Lwowa, by podciąć jego korzenie.

Lecz także później, potem nawet, gdy straszliwe naufragizm Polski wyrwało Lwów z ramion macierzy, nigdy tutaj nie zatraciła się idea Polski, jedyna kierowniczka w pochodzie sędziwego grodu *per aspera ad astra*.

Era konstytucyjna podziałała na rozwój miasta jak deszcz na zasianą rolę. Lwów szybko rósł, od czasu zaś wystawy w r. 1894 krokami olbrzyma podążał naprzód, by dawne zaniedbania — nie własne — wyrównać. A cały ten impetyczny rozmach wychodził z duszy polskiej, czerpał z tradycyi polskiej, na barkach wyłącznie polskiego społeczeństwa spoczywał.

Więc odnowić w pamięci tę ciągłość polskiej pracy na gruncie lwowskim, zaznaczyć polski charakter miasta nabyty sześciowiekowym mozołem i ofiarami tylu pokoleń — oto był cel dnia wczorajszego.

Iście wiosenna jasność i tchnienie poranku, przyniosły mu jakby życzliwy uśmiech niebios, a także w ciągu dnia utrzymało się ciepło i słoneczna pogoda, sprzyjając wspaniałym powagą manifestacyom.

Jaki one miały przebieg, opowie poniżej sprawozdawca.

Przed południem.

Uroczystości wczorajsze rozpoczęły się nabożeństwem w kościele katedralnym. Świątynię wypełniła po brzegi publiczność, przed wielkim ołtarzem zgromadzili się reprezentanci Towarzystw, związków, delegaci najrozmaitszych placówek kulturalnych i t. d. Po skończonej Mszy św. odczytano znany tekst proklamacyi tworzącej Państwo Polskie, poczem JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski zaintonował od ołtarza dziękczynne „Te Deum“, podjęte przez chór i orkiestrę z towarzyszeniem bębnów i kotłów. Na zakończenie uroczystego nabożeństwa z piersi tysięcy popłynął potężny hymn „Boże coś Polskę“.

Tłumy publiczności powoli opuszczały Bazylikę, skierowując się w stronę ratusza, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Niezwykły widok przedstawiała sala posiedzeń. Członkowie Rady miejskiej wśród których wielu było w kontuszach, zjawili się *in corpore*, wokoło zaś na sali zebrało się bardzo wiele wybitnych osobistości, członkowie Tow. uczestników walk z roku 1863, cechy, korporacye i t. d. Obie galerye zapełniły się również aż do ostatniego miejsca publicznością. Posiedzenie otworzył komisarz rządowy dr. Stesłowicz, który przypomniał, że na wieść o wiekopomnem zdarzeniu, prezydyum m. Lwowa wysłało już wyrazy hołdu do Rady Regencyjnej, jednakże uznano za słuszne, by pełna Rada miejska zaznaczyła stanowisko m. Lwowa w tym epokowym momencie. Dr. Stesłowicz oddaje głos zastępcy komisarza rządowego dr. Chlamtaczowi.

Gdy dr. Marceli Chlamtacz rozpoczyna przemówienie zebrani powstają z miejsc. Dr. Chlamtacz skreślił znaczenie ostatnich wypadków politycznych w odniesieniu do tworzenia Państwa Polskiego, poczem omówił przyszłe stanowisko stolicy kraju, zaznaczając, że dzieje Lwowa układają w nieprzerwane nigdy i niczem pasmo posług rycerskich i obywatelskich dla Ojczyzny, za co królowie obdarzyli gród nasz przydomkiem zaszczytnym *semper fidelis*, „obroną i ozdoba Rzeczypospolitej“; a kiedy im przyszło zrównać go *in privilegiis et praerogativis* z miastami przedniemi „Krakowem, Poznaniem i Wilnem“ skwapliwie to uczynili. Stateczną jego wiarę i cnotę *ad seram* przesyłając *posteritatem*.

„Polski Lwów jest, jak był zawsze, wiernym Polsce. Głos więc jego winien zabrzmieć silnie w tej uroczystej chwili zjednoczenia wszystkich naszych dzielnic w niepodległej Ojczyźnie i nie może być niczem przytłumiony, bo jest oddźwiękiem długowiekowej jego przeszłości i siły polskiego żywiołu. A głos ten nasz dziś tembardziej potrzebny, że czasu strasznej wojny i różnych przejść, które nam jej przebieg zgotował, ujęci w kleszcze konieczności wojennych, zbyt często na milczenie byliśmy skazani“.

„Przedstawiciele tego kraju i tego stołecznego miasta dalecy od wszelkiego partykularyzmu zjednoczą się w Sejmie państwa Polskiego w usilnej pracy nad stworzeniem jego prawno-politycznego ustroju. *Leopolis mater ingeniorum*, któremu nigdy nie brakło ludzi świstłych i mądrych na rząd i sąd i chwalę miasta, znajdzie ich także dla całej Polski, której nauki i chwały Lwowczyki nieraz byli pomnożycielami“.

Przemówienie swoje zakończył mowca postawieniem następujących rezolucyj:

1) Rada król. stoł. miasta Lwowa solidaryzując się z niniejszą deklaracyą swojego Prezydyum wyraża imieniem ludności prastarego „przedmurza Rzeczypospolitej“, zawsze Polsce wiernego Lwowa, najwyższą radość z powodu ogłoszenia manifestu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, który dał wyraz ożywiającemu cały naród i wszystkie dzielnice polskie dążeniu do zjednoczenia tych dzielnic w wspólnem niepodległem państwie, a zarazem dążenie to urzeczywistnił.

2. Rada król. stoł. miasta Lwowa i obywatelstwo lwowskie, posłuszne wezwaniu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, wytęży wszystkie siły i dołoży wszelkiej pracy, żeby bez względu na pomyślne czy też zawistne okoliczności najbliższej doby przyczynić się do powstania ośrodków organizacyjno-politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia w tej naszej dzielnicy państwowości polskiej.

3. Rada król. stoł. miasta Lwowa poleca swojemu Prezydyum, ażeby w najbliższym czasie wraz z wybranymi delegatami Rady miejskiej udało się do Warszawy i na ręce Najdostojniejszej Rady i Jej Rządu złożyło hołd i życzenia najserdeczniejsze, a zarazem podało do wiadomości treść powyższej deklaracyi i powziętych uchwał.

W sali odezwały się entuzyastyczne oklaski; piękna podniosła uroczystość skończona.

Po południu.

O godz. 3 po południu ze wszystkich kościołów lwowskich wyruszyły procesye ze sztandarami, gromadząc się na placu Kapitulnym. W krótkim czasie cały plac Kapitulny, miejsce koło kościoła OO. Jezuitów, oraz wszystkie przyległe ulice wypełnione były szczelnie dziesiątkami tysięcy ludności ze wszystkich sfer. Po udzieleniu błogosławieństwa zebranym przez JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego pojawił się na balkonie naprzeciw katedry O. Sopuch T. J., który wygłosił porywającą przemowę. — „Szczęśliwy naród — mówił złotousty kaznodzieja — który w latach cierpień, tułaczki, poniżenia, w wiekowej niewoli swojej, nie zatracił swej duszy, swej istoty. Dusza narodu nie zginęła — żyła od stulecia nadzieją odrodzenia, wieszczymi snami swych duchów natchnionych, wiarą w sprawiedliwość Bożą, której młyny mielą powoli lecz pewnie. Nadeszła wojenna pożoga — Polskę uczyniła cmentarzem i pobojowiskiem; tysiące jej nowych męczenników, barwiło swą krwią stoki Karpat, brzegi Nidy i bagna Stochodu.

„Mamy Ojczyznę wolną, niepodległą, czujemy się jedną wielką rodziną. O! cieszcie się duchy wieszczów narodowych — iszczą się proroctwa wasze, w jasnowidzącej wypowiedzianej godzinie. Cieszcie się męczennicy i bohaterowie nasi — nie marne były ofiary, trud i krew, jak marnie nie ginie żaden atom w przyrodzie“. Tu zwrócił się kaznodzieja do rodaków z wezwaniem do zgody, jedności i karności z wołaniem błagalnem: „Nie kurczcie Ojczyzny stronnictwami!“ — wyraził nadzieję zgodnego współżycia z bratnim narodem i zakończył kazanie serdeczną modlitwą do Królowej Korony Polskiej i świętych Polskich, zwłaszcza błogosławionych Jana z Dukli i Jakóba Strepy o wszelkie łaski dla narodu i odwrócenie srożącej się zarazy.

Tłumy odmówiły następnie głośno litanię do Serca Jezusowego, a następnie zabrzmiała droga wszystkim sercom pieśń „Boże coś Polskę“. Ci, którzy mogli się docisnąć do wnętrza katedry otrzymali błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, którego udzielił JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

Wieczorem.

Obszerną salę Kasyna i Koła literacko-artystycznego wypełniła szczelnie publiczność, która zebrała się, aby wysłuchać dwu przemów. Rozpoczął prezes Kasyna i Koła literacko-artystycznego dr. Aleksander Vogel.

Mówił o wielkim przewrocie dziejowym, o momencie, w którym zmieniają się formy rządów, zmieniają się uczucia w sercach, w których jawi się sprawiedliwość dziejowa, a składając na szali wszystkie cierpienia i krzywdy Polski, wydaje swój sąd, streszczający się w wskrzeszeniu Polski, w powołaniu do nowego życia rozkawałkowanego organizmu państwowego.

Mowca zaznaczył, iż w chwili, gdy wszystkie serca polskie przepełnione są szczytną radością z powodu proklamowania Polski, tak żywo biorące zawsze udział w każdej uroczystości narodowej Kasyno i Koło literacko-artystyczne uważało za swój obowiązek w dniu manifestacyjnego święta urządzić zebranie, którego celem nietylko podzielenie radości z braćmi, lecz spojrzenie w głąb siebie, byśmy pamiętali, że nie dopłynęliśmy jeszcze do spokojnej przystani, że grożą nam niebezpieczeństwa, z których należy jednak jasno zdawać sobie sprawę. Musimy i uprawnieni przeszłością, możemy mieć nadzieję, że Polska wyjdzie z nich zwycięska, niosąc wysoko sztandar miłości bratniej i sprawiedliwości.

Następnie zabrał głos JE ks. Arcybiskup Teodorowicz, który omówił stopniowo fazy, przez jakie przechodziła w okresie wojennym idea wskrzeszenia Polski i wskazał na ogromnie doniosły moment, jaki wyłonił się obecnie z chwilą proklamowania Polski.

Za wielki dar — mówił kapłan — wielka spada na nas odpowiedzialność wobec Boga, siebie i historyi. W czemże szukać wskaźników na przyszłość? Powiada Mickiewicz w „Księgach pielgrzymstwa“, iż Polska powstanie, bo miała, miłość i nadzieję. I w tem jej przykazanie na wielkie Jutro, w tem ujęta piękna dusza Narodu; trzeba nam ją wyzbytą z rozstrojów ożywić, trzeba nam własne dusze rozszerzyć, by dać tej Ojczyźnie godne i prawa i ustawodawstwo, by ją obronić przed niebezpiecznymi powiewami, co zechcą na jej gruncie zaszczepić truciznę zwodniczych haseł; trzeba nam zachować spójnię z ogniskiem narodowej świadomości, wy-

rzeźbić oblicze duchowe narodu, stworzyć duchowy kordon hussaryi, coby strzegł tej Ojczyzny na wschodzie i zachodzie i czuwał nad wyrazem narodowej jaźni, stał na straży wiary, nadziei i miłości.

Wspomniał dalej mowca, iż wobec zdążania do ustroju demokratycznego, czeka nas współpraca z ludem polskim, w którym bije zdrowe serce, który potrafi rozejrzeć się w swem powołaniu, zrozumieć, że ma wespół z nami służyć Ojczyźnie, że problem agrarny zdoła tylko rozwiązać wspólna ofiara i tych, co mają i tych, co chcą dostać, wspólna praca dla ogólnego dobra.

Na koniec porównał mowca nasz dzisiejszy moment narodowy do chwili, w której pomnik stworzony przez rzeźbiarza ma być na sznurach wyciągnięty na piedestał i odsłoniony światu. Wszyscy — mówił — chwyćmy zgodnie za sznury, zjednoczmy się w poczuciu wielkiej narodowej świadomości i odpowiedzialności w poczuciu konieczności pracy. Nie dzielmy się dziś na obozy i partye, myślące o własnych korzyściach. Nie słowem okazujmy miłość Polski; każda miłość stwierdza się ofiarą. Poświęćmy interes osobisty na ołtarzu Ojczyzny, zdrowy instynkt narodowy każdemu wskaże odpowiednią ofiarę, zdobądźmy się na wyrzeczenie się siebie, a będziemy jednością, nie tą nadużytą w głośnych hasłach, lecz istotną. Niech stosunki w tym prowizorycznym czasie ułożą się tak, jak tego wymaga doniosła chwila.

Bziś składa Lwów hołd wielkiej proklamacyi Rady Regencyjnej, co szczególne ma dla niego znaczenie. On bowiem był od wieków ogniskiem polskiej kultury, on ma za sobą stulecie pracy cywilizacyjnej, a siła duchowa włożona w kraj polskiej kultury nie da się żadnym ukazem przemazać. Zespoliliśmy się dzisiaj, by cześć oddać uderzeniu dzwonu, co zwiastuje nam Zmartwychwstanie, co donośnem echem po całej rozbrzmiewa Polsce.

Zespólmy się przy tej władzy, która jest dziś najwyższą, jest ośrodkiem, którego gdyby nie było, powstałby chaos."

Po odśpiewaniu pieśni polskich tłumy rozeszły się do domu.

Równocześnie odbył się wieczorem w Ratuszu wiec kobiet, który zagaiła ks. Andrzejowa **Lubomirska** przewodnicząca zjednoczenia chrześciańskich Towarzystw kobiecych podnosząc, że kobiety chcąc dać również wyraz radości z powodu wskrzeszenia Ojczyzny ślubują jej wierną służbę. Przewodnicząca wzniosła okrzyk na cześć odrodzonej Polski.

Obrano następnie prezydyum wiecu, a mianowicie: ks. Lubomirska, p. Mościcka, p. Kunowska, na sekretarki powołano p. Kłosowską i p. Tatarównę.

Referat wygłosiła p. **Dulębianka**, która omówiła rolę kobiety w społeczeństwie polskiem i podkreślając postulaty kobiet żądające równouprawnienia, zakończyła okrzykiem, by zjednoczyć wszystkie siły. W końcu dr. Flora Mira **Ogórek-Pankowa** odczytała odpowiednią rezolucyę.

Wystawa jesienna w „Zachęcie".

I.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się otwarcie Wystawy jesiennej w nowozałożonym Salonie sztuki współczesnej pod nazwą „Zachęta" przy ul. Karola Ludwika l. 7. I p. Otwarcie zgromadziło bardzo wiele wykwintnej publiczności, wśród której zauważyliśmy JE P. Namiestnika Karola hr. Huyna, JE. P. Marszałka krajowego St. Niezabitowskiego, profesorów Uniwersytetu, reprezentantów sztuki, literatury, prasy i innych.

Na samym wstępie zaznaczyć należy, że wystawa jest bardzo interesująca i posiada dzieła znacznej wartości artystycznej, co tembardziej zasługuje na podniesienie, że w obecnych ciężkich warunkach jest rzeczą niezmiernie trudną sprowadzić z poza Lwowa obrazy i rzeźby. A na obecnej wystawie jest wiele dzieł artystów poza lwowskich, zdobytych prawdopodobnie z wielkim wysiłkiem, gdyż zarząd „Zachęty", jak nam oświadczono, stara się na każdorazowej wystawie dać choćby w małych na razie ramach przegląd ostatniego dorobku w dziedzinie polskiej twórczości plastycznej.

„Zachęta" miała wielką trudność z wyszukaniem lokalu, którą jednak wcale szczęśliwie pokonała: sale w kamienicy przy ul. Karola Ludwika są dość obszerne, jasne, a boczne sale stale są oświetlane stosownemi lampami elektrycznemi. Całość wywiera sympatyczne i artystyczne wrażenie, nie mając nic wspólnego ze sztywną oficyalnością, przeciwnie czuje się w „Zachęcie" swobodę, jak w jakimś prywatnym salonie przyozdobionym gustownie cennemi dziełami. Nie dziw też, że wczoraj zaraz powstała w gronie literatów i artystów myśl założenia w „Zachęcie" saloniku literackiego, gdzieby wieczorami ludzie pendzla, pióra i dłuta mogli się schodzić na rozmowy i prelekcye. Myśl bardzo szczęśliwa, jak wogóle myśl założenia „Zachęty", która może w życiu artystycznem Lwowa odgrywać duże znaczenie.

Pozatem, że „Zachęta" pragnie dawać dobre i ciekawe wystawy, ma ona już obecnie jedno wielkie plus: oto lokal leży w śródmieściu, jest wygodny, obszerny, łatwo go znaleźć. Podobnie, jak to jest w Krakowie i Warszawie, nie mówiąc już o centrach zagranicznych, ludzie gromadzić się tu będą po odbytem „korsie" tak w dni świąteczne jak i zwykłe, co wpłynie na ożywienie ruchu artystycznego i na większe zainteresowanie się sztuką. Częstsze oglądanie obrazów wyrabia z czasem smak, przez porównywanie indywidualny sąd, a co za tem idzie dyskusyę, oraz chęć nabycia dzieła sztuki. Tu w „Zachęcie" będzie miała publiczność pewne źródło tego zakupna, tu znajdzie zawsze poradę co zakupić i jak to umieścić w mieszkaniu; wogóle nowy Salon chce wnieść nowe życie w naszą atmosferę artystyczną, chce być reprezentantem artystów i pośrednikiem między nimi a kulturalną publicznością. Takim zamierzeniom należy tylko przyklasnąć i poprzeć je najgoręcej. Coraz bardziej rozszerzający się Lwów potrzebuje i potrzebować będzie więcej takich instytucyj polskich, których rozwój może nam tylko przynieść pożytek.

Dlatego też wczorajsze otwarcie „Zachęty" było pewnego rodzaju zdarzeniem w naszym świecie artystycznym i od razu powitane zostało z uznaniem, tem więcej, że od razu widać było, iż nowy Salon pojmuje swe zadanie poważnie.

Urządzono wystawę bardzo ładnie — z wyjątkiem tylko małego gabineciku, gdzie z konieczności musiano pomieścić większą liczbę obrazów, dzieła pomieszczono w ten sposób, iż nie tłoczą się one, nie wiszą za wysoko, nie kłócą się pod względem kolorytu i tematu.

Jacka **Malczewskiego** są dwa obrazy: jeden tak jest odmienny od tego czego zwykle przywykliśmy szukać w obrazach mistrza krakowskiego, a mianowicie sztafażu alegorycznego, iż na pierwszy rzut oka trudno poznać iż jest to dzieło twórcy „Zatrutej studni".

Obraz przedstawia świetny pejzaż z małym chłopcem. Wszystko to jest przepprzepojone powietrzem i słońcem, roześmiane pogodą życia, tchnie świeżością drzew i trawy. Pod względem czysto malarskim obraz posiada pierwszorzędne zalety rysunku perspektywicznego, sharmonizowania barw i kompozycyi prostej a w tej swojej prostocie tak bezpośrednio pięknej. Obraz pochodzi prawdorodobnie z epoki, kiedy Malczewski malował jeszcze swe „Błędne koło" a więc lat temu sporo.

Dla znających dostatecznie całą wielką twórczość artysty dzieło to jest z licznych względów ciekawe i nasuwa mimowolne analogie z dziełami ostatniemi. Pod względem ujęcia tematu a nawet kolorytu, zestawienie z późniejszym długim szeregiem kapitalnych obrazów Malczewskiego tego właśnie dzieła byłoby niezmiernie interesujące.

Obraz drugi przedstawia siedzącą na tle pejzażu kobietę. Tu, pomimo całej czci i uznania dla mistrza, krytyk musi poczynić pewne zastrzeżenia. Postać kobieca tak dziwnie jest wyrysowana, że biodra gubią gdzieś i rozlewają się — ręce zaś i nogi są jak ciosane w twardem drzewie. Naturalnie, że malował to Malczewski, który słusznie dawno już zdobył miejsce w Panteonie narodowym, więc nie może być mowy o tem, że jest to obraz dużej wartości; ale od Malczewskiego słusznie oczekiwać można lepszych rzeczy. Genialny rysownik w tym obrazie miał jakby zmęczoną rękę, co bestronność, mimo wszystko, podnieść musi. Nie jest to **wyszukiwanie** błędów, kosztem przemil czenia ogólnych wartości, tylko błąd ten czy niedociągnięcie byłby wytłumaczony u kogo innego a nie właśnie u Malczewskiego, któremu nie dziwna są największe trudności techniczne, czego dowodem ta cała już dziś galerya niezapomnianych postaci, jaka chlubą jest polskiej plastyki.

Jest za to coś fascynującego w całej głowie tej postaci, w tem jej dziwnym spokoju i tajemniczym wyrazie; wokół ust, oczu i nosa snuje się coś nieuchwytnego, jakieś zamyślenie, kryjące w sobie treść niewiadomą a głęboką. Ta głowa też rzuca się poprostu zaraz w oczy patrzącego, ściąga główną uwagę. Swietnie osadzona, żyje tem specyalnem życiem, jakie tchnąć umie wielki artysta, którego sztuka w rzeczywistości odświerciedla obserwatora, nie życie.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 21 października. *Koresp. Wilhelm* przeczy o zaręczynach ks. Bourbon Parma z ks. Zofią Hohenberg.

Odznaczenie.

Wiedeń, 21 października. Najj. Pan nadał przeorowi Dominikanów w Tarnobrzegu, ks. Augustynowi **Peczkowi**, w uznaniu patryotycznego i ofiarnego zachowania się w czasie wojny, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Mianowanie.

Wiedeń, 21 października. P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa dr. Bogusława **Chrzana** w Nowym Sączu, prokuratorem Państwa w Nowym Sączu.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 21 października. Izba posłów została zwołana na wtorek na plenarne posiedzenie. Na tym posiedzeniu Hussarek złoży oświadczenie, które będzie niejako wyjaśnieniem manifestu Cesarza Karola. Nie wiadomo, czy po tem oświadczeniu odbędzie się dyskusya czy nie, gdyż zainteresowanie stronnictw zebraniem się parlamentu jest bardzo słabe.

Jubileusz teatru krakowskiego.

Kraków, 21 października. Wczoraj odbyła się uroczystość 25-lecia istnienia budynku teatralnego imienia Słowackiego. Obchód odbył się w ramach skromnych, odpowiednich do poważnej chwili.

Główną część obchodu stanowiła uroczysta Akademia, jaka odbyła się w południe w gmachu teatralnym. Teatr wypełniony był doszczętnie. Panował nastrój bardzo uroczysty. Rozpoczął Akademię chór Towarzystwa operowego odśpiewaniem staropolskiej pieśni „Gaude Mater Polonia", na tle zebranych w półkolu na scenie artystów i artystek, personalu technicznego i pomocniczego, wśród których byli dwaj czynni jubilaci elektrotechnik i afiszer teatralny. W loży na pierwszem piętrze zajął miejsce p. Sobiesław, jedyny artysta zespołu przed 25 laty, który brał udział w uroczystem otwarciu nowego gmachu teatralnego. Po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia", artysta Kosiński oddeklamował wiersz Asnyka pod tytułem „Laudite cives" napisany przed 25 laty na otwarcie teatru im. Słowackiego, oraz artysta p. Białkowski okolicznościowy wiersz Relidzyńskiego.

Z kolei dyrektor Trzciński zabrał głos i złożył hołd twórcom, oraz współpracownikom budowy teatru, następnie podał rys rozwoju sceny krakowskiej za ubiegłe 25 lat i zakończył omówieniem zadań, które czekają scenę krakowską w najbliższej przyszłości.

Nastąpiło ogłoszenie nagród za najlepsze dzieła dramatyczne w ostatnich 25 latach. Za najlepsze bezwzględnie dzieła uznano utwory Wyspiańskiego i Rydla, chcąc jednak, aby w tym 25-leciu uczcić zasługi najbardziej zasłużonych żyjących autorów dramatycznych, komisya przyznała dwie pierwsze nagrody po 3000 koron Gabryeli **Zapolskiej** i Stanisławowi **Przybyszewskiemu**, a dwie drugie nagrody Włodzimierzowi **Perzyńskiemu** i Tadeuszowi **Rittnerowi**. Ponadto zaproponowano wyznaczać corocznie nagrodę w sumie 2000 K za najwybitniejsze dzieło sceniczne w okresie jednego roku.

Postanowiono również założyć galeryę zasłużonych dla teatru mężów. Galeryę zapoczątkowano odsłonięciem portretu dyrektora teatru im. Słowackiego, ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego. Podczas odsłonięcia przemawiał wiceprezydent miasta inż. Rolle, który podniósł wielkie zasługi dla teatru polskiego w ogólności, a dla teatru krakowskiego w szczególności ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego i złożył hołd, oraz cześć jego pamięci.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. Na przedstawienie to dyrekcya przygotowała się z całem pietyzmem. Dekoracye były wspaniałe, gra wszystkich artystów bez wyjątku stała na wysokiej wyżynie sztuki. Publiczność, która po brzegi wypełniła teatr, oklaskami manifestowała swe uczucia, oraz podziękę dla dyrekcyi teatru i artystów.

Odwołanie zapowiedzianego w Krakowie zgromadzenia posłów.

Warszawa, 21 października. Poseł Witos zawiadamia swoich kolegów, że zapowiedziane na poniedziałek 21 b. m. zgromadzenie posłów w Krakowie nie odbędzie się z powodu przedłużenia pobytu posłów w Warszawie.

Zamknięcie teatrów Nadwornych w Wiedniu.

Wiedeń, 21 października. Z powodu epidemii grypy hiszpańskiej zostały z Najwyższego zarządzenia zastanowione przedstawienia w obu teatrach Nadwornych z dniem 21 bm. aż do odwołania.

Odezwa Namiestnika Czech.

Praga, 21 października. Namiestnik wydał odezwę, w której wskazuje na będące w toku uregulowanie ustroju państwowego i przestrzega przed zamącaniem spokoju.

Manifestacye są dozwolone i w ramach ustaw będą dopuszczane, wszelkie jednak zamącanie spokoju bezwarunkowo będzie karane.

Odezwa kończy się wyrażeniem nadziei, że dzień pokoju jest niedaleki.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 21 października. Konwent seniorów parlamentu Rzeszy odbył w sobotę posiedzenie. Na plenarnem posiedzeniu parlamentu Rzeszy, rozpoczynającego swe obrady we wtorek, rozpocznie się ogólna dyskusya polityczna, która potrwa zapewne dwa do trzech dni.

Berlin, 21 października. Na porządku dziennym parlamentu Rzeszy, zbierającego się we wtorek, znajdują się uchwały Rady związkowej, tyczące się zmian konstytucyi, o których już doniesiono.

Dla ludności w general-gubernatorstwie lubelskiem.

Lublin, 21 października. Ponieważ większa część mieszkań ludności wracającej obecnie z Rossyi, a szczególniej w powiatach Tomaszów, Chełm i Hrubieszów, uległa zniszczeniu wskutek wypadków wojennych i ponieważ mnóstwo z powracających uchodźców jest bez dachu nad głową, przeto generał-gubernatorstwo postanowiło przyjść ludności z pomocą i w tym celu w porozumieniu z głównym komitetem ratunkowym zarządziło budowę całego szeregu nowych baraków tudzież oddanie na pomieszczenie ludności baraków już dawniej istniejących. Drzewa do budowy baraków dostarczać będą lasy rządowe.

Dalej zarządziło generał-gubernatorstwo na pokrycie pierwszych wydatków wyasygnowanie dla każdego z okręgów po 20.000 koron, kwota zaś przeznaczona na dalsze wydatki, wyniesie około 1,200.000 koron.

Zakomunikowanie Rządu Rady Regencyjnej.

Berno, 21 października. Rząd polski za pośrednictwem swego przedstawiciela w Bernie hr. Roztworowskiego oficyalnie zakomunikował manifest Rady Regencyjnej rządom angielskiemu, francuskiemu, amerykańskiemu, włoskiemu, hiszpańskiemu, holenderskiemu, oraz prezydentowi federacyi szwajcarskiej.

Tragiczne zajście.

Wiedeń, 21 października. Urzędowo ogłaszają: W jednej z bateryj koło Sebenico marynarz, który popadł w obłąkanie, zdołał dostać się do działa i spowodować kilka wystrzałów na okolicę i miasto Sebenico.

Szkoda w materyale nieznaczna, natomiast strzały te spowodowały śmierć jednego marynarza tudzież ranił żołnierza piechoty i kobietę.

Obłąkany marynarz został ubezwładniony zanim zdołał większą wyrządzić szkodę.

Zgon posła na hiszpankę.

Gruenau, 21 października. Zmarł tu na hiszpankę poseł do Rady Państwa, Franciszek Grafinger.

Sprawa uwolnienia Piłsudskiego.

Warszawa, 21 października. Według wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, sprawa wypuszczenia Piłsudskiego z twierdzy Magdeburskiej ma być zależna od pewnej gwarancyi jakie rząd niemiecki miał zarządać od Piłsudskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 189.959/9367 (XVII.) ex 1918.

Lwów, 19 października 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13 do 19 października 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Rawa	Kamionka wołoska (3 zagr.);
	Sokal	Poturzyca (1 zagr.);
	Turka	Zadzielsko (6 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Bakowce (1 zagr.);
	Mielec	Przecław (2 zagr.);
Szelestnica	Bóbrka	Horodysławice (1 zagr.);
	Brzesko	Olszany (1 zagr.);
	Krosno	Wojkówka (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Bakowce (1 zagr.);
	Brzeżany	Kozowa (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów (1 zagr.);
	Podhajce	Sokołów (1 zagr.);
	Przemyślany	Sołowa (1 zagr.), Wyżniany (1 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.);
	Rawa	Nowosiółki przednie (1 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki (1 zagr.), Kutce (1 zagr.), Potok (2 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Sanok	Dąbrówka polska (1 zagr.);
	Stanisławów	Wołczyniec (1 zagr.);
	Strzyżów	Nowa Wieś (1 zagr.);
	Tarnów	Karwodrza (1 zagr.);
	Tłumacz	Słobódka (1 zagr.);
	Turka	Łomna (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
	Zbaraż	Zarubińce (1 zagr.);
	Żółkiew	Turynka (2 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.);
Swierzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Brzozdowce (1 zagr.), Chlebowice wielkie (2 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżyce (3 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Mołodyńcze (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ottyniowice (4 zagr.), Repechów (2 zagr.), Romanów (1 zagr.), Ruda (1 zagr,), Sarniki (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wołczatycze (1 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wieruszyce (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.);
	Brody	Czechy (4 zagr.), Korsów (4 zagr.), Popowce (2 zagr.);
	Brzesko	Dołęga (2 zagr.), Pojawie (2 zagr.), Przyborów (1 zagr.), Rylowa (2 zagr.), Strzelce wielkie (1 zagr.), Żabawa (1 zagr.), Zdrochec (1 zagr.);
	Brzeżany	Potoczany (4 zagr.);
	Brzozów	Górki (2 zagr.);
	Buczacz	Soroki (6 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (3 zagr.), Kadłubiska (4 zagr.), Krowica Hołodowska (1 zagr.), Krowica Sama (1 zagr.), Łówcza (1 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Miłków (3 zagr.), Nowe sioło (5 zagr.), Oleszyce M. (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Zapałów (9 zagr.);
	Czortków	Dolina (7 zagr.) Jagielnica Miasto (7 zagr.), Kalinowszczyzna (2 zagr.), Kosów (8 zagr.), Nagorzanka (11 zagr.), Szmańkowce (8 zagr.), Szulhanówka (4 zagr.):
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Nieczajna (1 zagr.), Otfinów (1 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Lipowica (3 zagr.), Lisowice (1 zagr.). Nowosielica (2 zagr.), Reszniate (4 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (1 zagr.), Josefsberg (8 zagr.), Rolów (1 zagr.), Stebnik (3 zagr.). Wróblowice (3 zagr.);
	Gródek Jagiell	Czerlany (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Porzecze Lubieńskie (1 zagr.), Rottenhan (1 zagr.), Uherce (1 zagr.). Weissenberg (5 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (10 zagr.), Cieszacin Wielki (3 (zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Majdan sieniawski (3 zagr.), Miękisz Stary (5 zagr.), Nowa grobla (2 zagr.), Ostrów (4 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rudołowice (3 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr), Skołoszów (7 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Święte (3 zagr.), Tapin (5 zagr,), Tuchla 1 (zagr.), Tyniowice (2 zagr.), Węgierka (7 zagr.), Wola Buchowska (2 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Żurawiczki (6 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice (1 zagr.), Jaworów (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Adamy (1 zagr.), Czanyż (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (2 zagr.) Jamne (4 zagr.), Obydów (4 zagr.), Sielec Bieńków (1 zagr.), Wierzblany (1 zagr.), Zelechów Wielki (6 zagr.);
	Kolbuszowa	Sokołów (4 zagr.), Widełka (1 zagr.), Wólka sokołowska (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Murków (1 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana 1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Borki Dominikańskie 2 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Leśniewice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Nikonkowice (1 zagr,), Piaski (1 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (zagr.), Zarudce (1 zagr.), Zimna Wódka (1 zagr.) Zniesienie (1 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Leżajsk (2 Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Babule (1 zagr.), Kębłów (2 zagr.), Padew narodowa (1 zagr.), Pluty (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.) Rzemień (1 zagr.), Stojowice (1 zagr.), Wojków (2 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Żarówka (2 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.); Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Pnikut (1 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Mikuliczyn Zielona (4 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Borki (1 zagr.), Cholewiana góra (1 zagr.), Koziarnia (2 zagr.), Nisko (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Stany (1 zagr.), Ulanów (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Krynica (1 zagr.), Niskowa (1 zagr.), Nowy Sącz (1 zagr.), Zawada (1 zagr.);
	Nowy Targ	Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.), Zakopane (1 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka Stara (1 zagr.), Pilznionek (1 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gliniany (4 zagr.), Jaktorów (14 zagr.), Laszki

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
		Królewskie (3 zagr.), Łahodów (8 zagr.), Meryszczów (4 zagr.), Nowosiółka (1 zagr.), Podusilna (2 zagr.), Słowita (3 zggr.), Stanimirz (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Tuczna (1 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (20 zagr.);
	Przeworsk	Białoboki (1 zagr.), Dębów (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Maćkówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Podzamcze (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Ujezna (1 zagr.);
	Radziechów	Pawłów (1 zagr.), Peratyn (1 zagr.), Wolica baryłowa (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (1 zagr.), Ławryków (1 zagr.), Nowosiółki Kardynalskie (1 zagr.), Staje (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wierzbica (7 zagr.), Wróblaczyn (1 Żurawce (1 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podkamień (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Wola zgłobieńska (1 zagr.), Zgłobień (1 zagr.);
	Sanok	Bykowce (6 zagr.), Olchowce (22 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Pielnia (1 zagr.), Raczkowa (1 zagr.), Srogów górny (1 zagr.), Załuż (1 zagr.);
	Skałat	Bucyki (3 zagr.), Hałuszczyńce (5 zagr.), Kokoszyńce (10 zagr.), Korszyłówka (4 zagr.), Łuka mała (6 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Poznanka hetmańska (6 zagr.), Różyska (11 zagr.), Sadzawki (8 zagr.), Stawki (1 zagr.), Supranówka (4 zagr.), Tarnoruda (1 zagr);
	Skele	Hutar (5 zagr.), Stynawa Niżna (6 zagr.); Stynawa Wyżna (13 zagr.), Synowódzko Wyżne (43 zagr.), Tuchla (4 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
Świerzb u koni	**Śniatyn**	Borszczów (12 zagr.), Budyłów (4 zagr.), Demycze (20 zagr.), Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Lubkowce (10 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Śniatyn (51 zagr.), Tułuków (6 zagr.), Uście (20 zagr.), Widynów (10 zagr.), Wołczkowce (22 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Bełz (1 zagr.), Boratyn (1 zagr.), Budynin 1 (zagr.), Byszów (1 zagr.), Cebłów (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Hulcze (1 zagr.) Ilkowice (1 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (2 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łubów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Moszków (1 zagr.), Myców (1 zagr.), Opulsko (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Perespa (1 zagr.), Pieczygóry (2 zagr.), Piwowszczyzna (1 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Rusin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Siebieczów (1 zagr.), Sielec (4 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Starogród (1 zagr.), Steniatyn (1 zagr.), Sulimów (1 zagr.), Switarzów (3 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Tartaków Wieś (1 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Waniów (4 zagr.), Waręż miasto (2 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Wierzbiąż (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Worochta (2 zagr.), Żabcze (10 zagr.), Żniatyn (1 zagr,), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Kurypów (3 zagr.), Pukasowce (6 zagr.), Radcza (14 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (2 zagr.),
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (12 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Strzałków (10 zagr.) Żulin (2 zagr.);
	Strzyżów	Jazowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr.), Grębów (5 zagr.), Jamnica (1 zagr.), Kotowa Wola (1 zagr.), Pilchów (2 zagr.), Stale (3 zagr.), Tarnobrzeg (1 (zagr.), Turbia (8 zagr.), Wielowieś (1 zagr.).
	Tarnopol	Bajkowce (9 zagr.), Baworów (9 zagr.), Bucniów (8 zagr.), Chodaczków Wielki (9 zagr.), Czernielów
		mazowiecki (7 zagr.), Denysów (13 zagr.). Dragonówka (11 zagr.), Dyczków (6 zagr.), Hłuboczek Wielki (14 zagr.), Iwaczów dolny (3 zagr.), Józefówka (14 zagr.), Kipiaczka (8 zagr.), Kozówka (6 zagr.), Krasówka 5 (zagr.), Kurowce (13 zagr.), Łozowa (9 zagr.), Łuka Wielka (13 zagr.), Myszkowice (6 zagr.), Ostrów (14 zagr.), Płotycz (6 zagr.), Poczapińce (7 zagr.), Pokropiwna (11 zagr.), Smykowce (7 zagr.), Stechnikowce (14 zagr.), Toustoług (7 zagr.), Zabojki (22 zagr.), Zaścianka (8 zagr,);
	Tłumacz	Pałahicze (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (2 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
Świerzb u koni	Zaleszczyki	Beremiany (5 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Tłuste (1 zagr.), Uhrynkowce (9 zagr.), Worwolińce (2 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Pleśniany (3 zagr.);
	Złoczów	Poczapy (1 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (5 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Butyny (1 zagr.), Czestynie (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Glińsko (10 zagr.), Kłodzienko (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Kupiczwola (1 zagr.) Mohylany (1 zagr.), Mosty Wielkie (6 zagr.), Nahorce (1 zagr.), Przemiwółki (5 zagr.), Różanka (6 zagr.), Skwarzawa stara (1 zagr.), Wiesenberg (5 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice V., VI., XIII., XVII., XIX., XX., XXI., XXII., (17 zagr.);
	Kałusz	Podmichale (1 zagr.);
Wścieklizna	Nowy Sącz	Wierchomla wielka (1 zagr.);
	Złoczów	Złoczów (1 zagr.);
	Kamionka Str.	Podzamcze (1 zagr.);
	Przemyślany	Wołków (4 zagr.);
Pomór świń	Sokal	Zboiska (2 zagr.);
	Żółkiew	Soposzyn (12 zagr.), Wiązowa (7 zagr.), Zameczek (12 zagr.);
Różyca świń	Kraków	Balice (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (8 zagr.), Orzechów (3 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujace epizoocye:

a) **wąglik w obwodach**: Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

b) **nosacizna w obwodach**: Chełm (1 miejsc.), Hrubierzów (1 miejsc.), Jędrzejów (2 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Krasnostaw (3 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Miechów (5 miejsc.), Nowy Radomsk (2 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (4 miejsc.). Puławy (1 miejsc.), Sandomierz (1 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejc.), Zamość (2 miejsc.);

c) **świerzb u koni w obwodach**: Biłgoraj (8 miejsc.), Busk (11 miejsc.), Chełm (2 miejsc.), Dąbrowa (2 miejsc.) Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.). Jędrzejów (17 miejsc.), Końsk (2 miejsc.), Kozienice (2 miejsc.), Krasnostaw (28 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (31 miejsc.), Miechów (7 miejsc.), Noworadomsk (17 miejsc.), Olkusz (12 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (17 miejsc.) Piotrków (17 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (16 miejsc.), Sandomierz (8 miejsc.), Tomaszów (15 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.);

d) **różyca świń w obwodach** Janów (4 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (5 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Opatów (3 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pinczów (3 miejsc.), Puławy (3 miejsc.);

e) **wścieklizna w obwodzie** Kozienice (3 miejsc.).

f) **cholera drobiu w obwodzie**: Końsk (1 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.). (4993)

C. K. NAMIESTNICTWO - KRAJOWY URZĄD GOSPODARCZY.

L. 59901/C. III. (4989)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 15 października 1918 L. 55901/C. III. którem ustanawia się ceny maksymalne świeżych jarzyn w drobnej sprzedaży:

Na podstawie § 3 rozporządzenia c. k. Urzędu wyżywienia ludności z dnia 6 września 1918 r. L. 329 Dz. p. p. zarządzam co następuje:

§ 1.

W drobnej sprzedaży wymienionych niżej gatunków jarzyn polnej uprawy, w świeżym stanie pochodzenia krajowego nie wolno przekraczać następujących cen:

Oznaczenie gatunku jarzyn:	w drobnej sprzedaży:	
kapusta (kapusta biała)	— kor.	60 hal.
kapusta włoska	— „	95 „
jarmuż (jarmuż nastrzępiony, liściasty zielony)	1 „	— „
marchew karotka (czerwona) i marchew jadalna (czerwona)	— „	90 „
marchew jadalna (żółta albo biała)	— „	70 „
brukiew (głąbik, rzepa ścierniówka, kalarepa)	— „	56 „
rzepa pastewna (kolankowa — zwykła rzepa)	— „	56 „
burak ćwikłowy (głowiasty)	— „	74 „
cebula	2 „	5 „
czosnek	2 „	85 „

Ceny te rozumieją się za jeden kilogram zdrowego, świeżego i oczyszczonego towaru targowego, mianowicie kapustę i jarmuż bez łodygi (trzonka) karotkę marchew, brukiew i rzepę bez liści, cebulę bez liści względnie bez słomy.

§ 2.

Przez drobną sprzedaż rozumie się sprzedaż konsumentom w ilościach poniżej 10 kg.

§ 3.

Ułamki półhalerzowe lub powyżej halerza, które wynikną z obliczenia maksymalnej ceny za ilości mniejsze, niż 1 kg. liczyć się mają za całego halerza.

§ 4.

Kto za wymienione powyżej w § 1 gatunki jarzyn krajowego pochodzenia w świeżym stanie żąda cen wyższych od cen maksymalnych ustanowionych tem rozporządzeniem, albo dozwala by jemu lub komu innemu takie ceny ofiarowano lub przyrzekano, karany będzie przez polityczną władzę powiatową aresztem od tygodnia do 6 miesięcy, o ile czyn karygodny nie podlega surowszej karze.

Obok kary aresztu może być nałożona grzywna do 10.000 koron.

Tej samej karze ulega także ten, kto do takiego czynu nakłania, lub przy jego wykonaniu współdziała.

Równocześnie z nałożeniem kary można orzec utratę uprawnienia przemysłowego na zawsze, lub na czas oznaczony, a również przepadek towaru, do którego odnosi się czyn karygodny lub uzyskanej za takowy ceny sprzedażnej na rzecz Państwa.

Jeśli jest niedopuszczalne, lub niewykonalne ściganie, albo ukaranie pewnej osoby, to może być samoistnie orzeczony na rzecz Państwa przepadek towaru, lub uzyskanej wartości.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

L. 1237. Dr. Fischel Guttmann wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jaworowie.

Wydział Izby adwokatów w Przemyślu.

C. 80/18 (1) Przeciw Kieryle, Łuciowi i Annie Butylewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Wawrzyńca Strzeleckiego z Bużka pozew o 946 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 listopada 1918 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Kieryły, Łucia i Anny Butylewiczów ustanawia się p. Maryę Butylewicz, żonę Zacharka w Bużku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 28 września 1918. (4977)

Praes. 2501 18 2/18. (4963)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na zwyczajną w dniu 2 grudnia 1918 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Jaśle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Jana Bibrę, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Tytusa Lopatinera, oraz radców sądu krajowego: Bronisława Wojnarskiego, Jana Fabiana, Mieczysława Bieleckiego, Teodora Stapfa, Leopolda Kliera i dr. Władysława Łubkowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 12 października 1918.

Nc. IV. 30/18. Przeciw Waśkowi Bochenek ze Zamłynia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Kasę oszczędności m. Sanoka wniosek, o skapitalizowanie zaległych rat. Na podstawie wniosku wyznaczono audyencyę na dzień 15 października 1918 godz. 8 przed południem w tnt. sądzie biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Waśka Bochenka ustanawia się p. Piotra Futryka, ofic. sąd. w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Waśka Bochenka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 28 września 1918. (4982)

C. XV. 230/18 (1). Wilhelmowi Ripperowi obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu w jego sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym cywilnem w Krakowie przeciw niemu przez Konstantego Radziszewskiego o zapłatę kwoty 1,000 koron z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30 sierpnia 1918 l. cz. XV. 230/18, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy nad skargą na dzień 26 września 1918 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. II. parter. Ponieważ niewiadomo gdzie Wilhelm Ripper przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Michała Münza, adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Wilhelma Rippera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XV.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1918. (4987 1—3)

Licytacye.

E. IX. 1539/12/210. Na wniosek Wspólnej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 grudnia 1918 o godzinie 10 w biurze Nr. 49 II. p. ul. św. Jana 22 w c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie licytacya realności lwh. 49 gm. Modlnica składającej się z domu i zabudowań gospodarskich oraz gruntów w obszarze 3 ha 84 ary 92 m.² Wartość szacunkowa 31.388 koron 50 hal. Najniższa oferta 15.694 kor. 25 hal. Do realności lwh. 49 ks. gr. gm. Modlnica należą następujące przynależności: jeden źrebek, dwie krowy, jedna jałówka, 2 wozy kompletne, jeden wózek, jedna sieczkarnia konna, młynek do czyszczenia zboża, 3 pługi zwykłe z kolcami, jedna brona z radkami, 2 pary bron zwykłych i 2 sanie oszacowane na 1.815 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 21 września 1918. (4986 1—3)

E. 1. 6/18 (11). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gal. Kasy oszczędności we Lwowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 11-go listopada 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności księgi gruntowej dla II. dzielnicy miasta Kołomyi lwh. 217 przy ul. Sobieskiego l. ori. 51 a) składającej się: a) domu murowanego dachówką krytego ze szklaną werandą ze skrzydłem drewnianym, z ogrodem warzywnym i owocowym, b) budynku gospodarczego drewnianego dachówką krytego, c) starego domu l. spisu 367²/₁ oszacowanego. Wartość szacunkowa 80.816 kor. 80 hal., najniższa oferta 40.408 kor. 40 hal. Do realności lwh. 217 ks. gr. dla II. dzielnicy miasta Kołomyi nal żą następujące przynależności: komora, studnia, ogrodzenia sztachetowe oszacowane na 5465 kor. 20 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, d. 13 września 1918. (4971)

Spadki.

A. 2/17 (17). Wzywa się nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Heusteina, by w ciągu roku wniósł w tut. sądzie deklaracyę do spadku po ojcu swoim Nucie czyli Natanie Heusteinie lub Hoisstteinie zmarłym w Podliskach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Tauberem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 21 września 1918. (4966 2—3)

E. 32/18 (3). W sprawie egzekucyjnej Anny Postel przeciw nieletniej Anastazyi Smysznink pto 32 koron 80 hal. z pn. zarządzono na wniosek wierzycielki podejmującej egzekucyjną renowacyę aktów egzekucyjnych wskutek zupełnego zniszczenia tychże. Dla braku ksiąg gruntowych wzywa się niewiadomych wierzycieli, by zgłosili w tutejszym sądzie swoje wierzytelności ciążące na sprzedanej realności dłużniczki, a to 7/24 części lwh. 116 gm. Kalne, najdalej na audyencyi działowej, która wyznacza się na dzień 5 listopada 1918 godz. 9 rano w biurze Nr. 1. gdyż w przeciwnym razie wierzytelności ich zortaną w uchwale działowej pominięte.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Kozowa, dnia 25 września 1918. (4976)

Konkursa.

Prez. 36.606. Ogłoszony w Nr. 238 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym wyższym we Lwowie, upływa z dniem 31 października 1918.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 15 październ. 1918. (4953 2—2)

Prez. 17.942/18. Na posadę oficyała ewentualnie asystenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 28 października 1918. Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 październ. 1918. (4962 2—3)

L. 3243/18 (4991 1—3)

Celem obsadzenia posady zastępcy Prokuratora Państwa w Nowym Sączu, lub przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs. Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 8 listopada 1918 r. do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków, 19 października 1918. (4991 1—3)

Kuratele.

P. 230/18. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach z dnia 1 czerwca 1918 l. cz. L. 1/18 pozbawiono częściowo własnowolności Andrzeja Popowczaka, zamieszkałego w Bednarce, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Michała Myszczowskiego w Bednarce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Gorlice, dnia 1 czerwca 1918. (4975)

Amortyzacye.

T. II. 13/17/2. Na wniosek Freidy Klausner w Bochni zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego papieru, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd ten papier zaumorzony i bez znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Poświadczenie legitymacyjne (Nachnahme Legitimationsschein) wystawione przez stacyę kolejową w Bochni z dnia 25 września 1916, opiewające na zaliczkę 623 koron 79 hal,

C. k. krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1917. (4460 3—3)

T. 202/18 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Eckhardt, syn Franciszka i Anny, urodzony 9 grudnia 1854 r. w Okopie, pow. Skałat, b. ekonom, po zawarciu związku małżeńskiego 5 lipca 1896 r. w trzy miesiące potem wydalił się ze Lwowa celem poszukania posady ekonoma i od tego czasu żadnego znaku życia o obie nie daje. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. i ust. cyw. w brzmieniu ces. rozp. z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony jego Ewy z Kazimirowiczów Eckhardtowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kazimierzowi Witkowskiemu, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Władysława Eckhardta wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 sierpnia 1918. (4946 2—3)

T. V. 21/18 (7). Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Franciszek Mikołaj 2-im. Uhl syn Krzysztofa i Anastazyi Uhlów, urodzony w Sokołowie dnia 7 lutego 1855 mąż Karoliny solicytator adwokacki w Rozwadowie wedle pisma urzędu gminnego w Rozwadowie z dnia 9 sierpnia 1918 L. 900 w czerwcu 1915 wywieziony został z Rozwadowa przez Moskali jako zakładnik wojenny do Bierska w gubernii Ufa a wedle zaprzysiężonych zeznań przesłuchanych świadków Józefa Czermińskiego i Antoniego Piłata obu z Tarnobrzega umarł w szpitalu w Biersku w dniu 16 listopada 1917, zaś dnia 17 listopada 1917 pogrzebany został.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę p. Karoliny Uhl postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr Reichowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Mikołaja 2-im. Uhla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 września 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 września 1918. (4972 2—3)

Nc. I. 605/18. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od dnia tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: kwit depozytowy Nr. 289 c. k. Urzędu pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu na efekta kaucyjne złożone przez Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach z tytułu prowadzenia kantoru c. k. loteryi klasowej, opiewającej na nominalną kwotę 10.000 kor. a to: 1/2000 kor. renty koronowej, 4/2000 kor. renty czerwcowej bez wyszczególnienia numerów efektów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, 5 września 1918. (4974 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.